

Impuls na „Puls”

Przyszedł czas na nowe impulsy w WSPiA. Minioną dekadę dynamicznego rozwoju szkoły wyższej z podobizną Mieszka I warto odnotować i... złożyć do archiwum. Rozpoczęcie kolejnej „dziesiątki” bez oglądania się wstecz wyjdzie nam wszystkim tylko na dobre. Czas świętowania minął i trzeba zakasać rękawy, by utrzymać pozycję lidera wśród wielkopolskich uczelni niepublicznych.

Studenci nie lubą żyć czasem minionym. Dla młodych ludzi liczy się wyłącznie przyszłość i perspektywy, które ich kuszą. Szybki przegląd tego wydania „Pulsu Uczelni” powinien przekonać właśnie studentów i kandydatów na studentów, że WSPiA jest taką szansą na rozwój: osobisty i zawodowy. Bo z jednej strony zdobywana w tych murach wiedza jest solidnym fundamentem budowania zawodowej kariery. Z drugiej zaś strony właśnie w okresie studiów nawiązywane są najtrwalsze przyjaźnie i więzi środowiskowe. Na wykładach, obozach czy praktykach lepiej się wszyscy poznajemy i tworzymy naszą małą spoleczność akademicką.

Dajmy nowy impuls naszym wspólnym relacjom, a przełożą się one z pewnością na dobry czas studiowania. „Puls Uczelni” też oczekuje na Wasz impuls!

Redaktor naczelny



WYDAWCA

Wydawnictwo Naukowe WSPiA
im. Mieszka I w Poznaniu
ul. Bułgarska 55
tel. 61 646 03 97
www.wspia.pl/wydawnictwo
puls@wspia.pl

Redaktor naczelny

Stawomir Orłowski

Redakcja i stali współpracownicy

Józefa Kurpisz, Jarosław Furmaga,
Katarzyna Warzych, Samorząd Studencki WSPiA

Skład

Józefa Kurpisz

Fot. na okładce:

Komitet Wyborczy Andrzeja Dudy

Masz poczucie humoru? Śpiewasz, uprawiasz ciekawy sport? Pomagasz innym – jesteś wolontariuszem? Pisziesz wiersze, rysujesz, może masz hobby, którego nie znamy? Podziel się z nami swoją pasją albo dołącz do współpracowników Pulsu Uczelni!

STOPKLATKA WSPiA





Smutne pożegnanie

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że po nagłej chorobie, w dniu 3 lipca 2014 roku, w wieku 65 lat zmarł długoletni wykładowca WSPiA, dr n. med. Przemysław Sosnowski.

Wprowadzał on kolejne roczniki studentów naszej uczelni – w spokojny i rzeczowy sposób – w tajniki wiedzy dotyczącej fizjologii i patologii organizmu człowieka. Cierpliwie odpowiadał na pytania, nie żałował uśmiechu. Również współpracownikom oraz kadrze administracyjnej okazywał wiele uprzejmości i życzliwości.

Doktor Sosnowski pozostanie w naszej pamięci jako wybitny specjalista oraz ceniony dydaktyk, ale także jako dobry i serdeczny człowiek.

WSPiA

Ludzie z pasją

W listopadzie 2014 roku, w ramach cyklu „Ludzie z Pasją”, organizowanego już od kilku lat przez Wydział Pedagogiki, odbyły się dwa spotkania z niezwykle osobowościami, które w swojej dziedzinie wykazują niezwykle zaangażowanie, wiedzę i ogromną charyzmę.

Pierwsze spotkanie, którego bohaterem był politolog, dr Jacek Pokładecki (na zdjęciu), odbyło się 8 listopada w budynku przy ul. Świerzawskiej 18. Nasz gość wygłosił doskonale wpisujące się w trwający wówczas okres przedwyborczy wystąpienie nt. *Pozycja samorządu w systemie zdecentralizowanej administracji publicznej w Polsce*.

Drugie spotkanie odbyło się 30 listopada w budynku przy ul. 28 Czerwca. Tym razem w naszych murach gościł ks. prof. UAM dr hab. Piotr Nawrot – misjonarz werbista, teolog, światowej sławy znawca i propagator muzyki baroku misyjnego,



Fot. Renata Komorowska-Iluk / WSPiA

laureat VII Międzynarodowej Nagrody im. Królowej Zofii. Słowo wstępne wygłosiła prof. zw. dr hab. Maria Kujawska.

Oba spotkania cieszyły się ogromnym zainteresowaniem ze strony naszych studentów i wykładowców. Wszystkich zaciekawionych poznawaniem wyjątkowych ludzi zapraszamy do śledzenia naszej strony internetowej, na której niebawem pojawią się kolejne zaproszenia.

Renata Komorowska-Iluk

Jesteśmy też w Wągrowcu

Na taką wiadomość mieszkańcy północnej Wielkopolski czekali od dawna. I doczekali się... Wspólnym staraniem władz Starostwa Powiatowego w Wągrowcu i Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Poznaniu zostały podjęte działania umożliwiające w przyszłości powołanie Wydziału Zamiejscowego WSPiA w Wągrowcu. Dzięki tej inicjatywie młodzież szkół średnich zyska szansę i możliwość podjęcia studiów blisko swojego miejsca zamieszkania. Wniosek złożony w tej sprawie zyskał pełną akceptację Zarządu Powiatu Wągrowiec i wspólnie z dyrekcją Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Wągrowcu rozpoczęliśmy omawianie zasad współpracy.

W dniu 2 marca 2015 roku został uruchomiony Punkt Konsultacyjno-Informacyjny, który w przyszłości przekształci się w dziekanat wydziału zamiejscowego. Na miejscu informacji udziela pani Natalia Kowalczevska, która obsługuje kandydatów na studia w WSPiA zamierzających studiować zarówno w Wągrowcu, jak i w Poznaniu. Tegoroczni i przyszli maturzyści zainteresowani podjęciem studiów w Wydziale Zamiejscowym WSPiA otrzymają szeroką informację dotyczącą wydziałów i specjalności, które będą mogli studiować bezpośrednio w Wągrowcu.

(SOR)

Kursy kosmetyczne dla każdego

Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji, w związku z rosnącym zapotrzebowaniem na tego typu formy kształcenia, organizuje w bieżącym roku akademickim płatne szkolenia dla studentów, a także dla osób spoza uczelni. Proponujemy następujące tematy szkoleń:

- ▶ Manicure hybrydowy
- ▶ Przedłużanie płytki paznokcia
- ▶ Przedłużanie i zagęszczanie rzęs metodą jeden do jednego
- ▶ Mikrodermabrazja diamentowa, peeling kawitacyjny, sonoforeza
- ▶ Kurs makijażu profesjonalnego I stopnia
- ▶ Kurs makijażu permanentnego
- ▶ Eksfoliacja kwasami
- ▶ Relaksujący masaż SPA całego ciała z elementami hawajskiego masażu lomi-lomi
- ▶ Masaż gorącymi kamieniami całego ciała

Praca odbywa się na profesjonalnych kosmetykach do wizażu. Wszystkie akcesoria, przybory i preparaty zapewnia prowadzący. Terminy i pozostałe szczegóły dostępne są na stronie <http://pr.wspia.pl/kursy-i-szkolenia>. Na prośbę kursantów istnieje możliwość zorganizowania kursów w innych terminach. Każdy uczestnik otrzyma dyplom ukończenia kursu wystawiony przez Wyższą Szkołę Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu.





Fot. Nowotomyski Klub Biegacza „Chyży”

Chyża Dziesiątka

„Na początku było marzenie.... marzenie jednego z nas” – czytamy na stronie internetowej Nowotomyskiego Klubu Biegacza „Chyży”. Grono marzycieli szybko się poszerzyło, dzięki czemu udało się rozwinąć inicjatywę, w której swój udział mają również studenci WSPiA.

Marzenie w 2010 roku stało się rzeczywistością. Grupa biegaczy-amatorów z Nowego Tomyśla i okolic znających się z imprez biegowych oraz relacji towarzyskich zawiązała stowarzyszenie, którego głównym celem działania było wsparcie zarówno tych, którzy już biegają, jak i tych, którzy przygodę z bieganiem dopiero zaczynają.

Dzięki zaangażowaniu członków klubu, wsparciu sponsorów oraz władz samorządowych w 2011 roku NKB „Chyży” wpisał Nowy Tomyśl do ogólnopolskiego kalendarza imprez biegowych, organizując I bieg uliczny zaliczany dzisiaj do Grand Prix Powiatu Nowotomyskiego. Debiutancka edycja biegu otrzymała 6 wyróżnień w ogólnopolskim plebiscycie Złote Biegi 2011.

Od drugiej edycji biegu aktywny udział w jego organizacji biorą wolontariusze z Wydziału Zamiejscowego WSPiA w Nowym Tomyślu. W 2012 roku studenci kierunku ratownictwo medyczne zapewнили wsparcie dla punktu medycznego zlokalizowanego na 6. kilometrze trasy. Rok później, w III edycji biegu, która zgromadziła ponad 1000 uczestników, wolontariusze Wydziału Zamiejscowego odpowiadali za organizację punktu odczytowego na 7. kilometrze. W sierpniu 2014 roku, podczas IV Chyżej Dziesiątki, studentki kierunku pedagogika zorga-

nizowały punkt przedszkolny dla dzieci osób uczestniczących w biegu.

Chyża Dziesiątka to nie jedyny bieg wspierany przez wolontariuszy Wydziału Zamiejscowego WSPiA w Nowym Tomyślu. Jesteśmy obecni również na Ołędzkim Festiwalu Biegowym oraz Ultramaratonie crossowym GWiNT – imprezach organizowanych w Nowym Tomyślu i okolicach.

W jakiej roli pojawimy się na Chyżej Dziesiątce w 2015 roku? Na pewno Nowotomyski Klub Biegacza „Chyży” może liczyć na nasze zaangażowanie i pomoc. Możliwość uczestniczenia od strony organizacyjnej w największym sportowym wydarzeniu w Nowym Tomyślu daje studentom nie tylko satysfakcję, lecz także niepowtarzalną szansę na rozwinięcie umiejętności przydatnych w przyszłej karierze zawodowej.

Wydział Zamiejscowy w Nowym Tomyślu otrzymał również niezwykle cenny prezent od Klubu z okazji 10-lecia istnienia WSPiA w Poznaniu – specjalną kategorię, w której sklasyfikowani zostaną uczestnicy biegu będący studentami naszej uczelni. Gorąco zachęcamy zatem wszystkich studentów do rywalizacji w tegorocznej V Chyżej Dziesiątce oraz do wolontariatu przy organizacji tej imprezy.

Marzena Szutczyńska

Blogomania



MODA

<http://www.radziok.pl/>

Radek to dwiętnastolatek z dość niezwykłym hobby – nie rozstaje się z maszyną do szycia. Na swoim blogu opisuje techniki przeróbki starych ubrań na unikatowe i modne kreacje, zamieszcza liczne tutoriale skracania, zwięzania, naszywania, malowania i farbowania. Ostatnie wpisy są publikowane już z Londynu, gdzie rozpoczął studia z zakresu scenografii. (MS)

Poszukujemy! Ścigamy!



W tym tygodniu poszukujemy: 1. Książki: Tomasz Młynarczyk, „Zgadnij, Włoch!” 2. Wywiadu: z policjantami przez polski 3. Wzrost: do pomiaru w agencji poszukiwawczej 4. Wzrost: do pomiaru w agencji poszukiwawczej 5. Wzrost: do pomiaru w agencji poszukiwawczej

ŻYCIIE

<http://tajnydetektyw.blogspot.com/>

„Dziś takich przestępców już nie ma!” – stwierdził pewien pisarz młodego pokolenia zaczytujący się w pozótkte gazety. Postanowił więc udostępnić szerszej publiczności swoje zbiory zdjęć policyjnych oraz co ciekawsze artykuły z tygodnika „Tajny Detektyw” – przedwojennego tabloida, przy którym „Fakt” i „Super Express” wypadają błado. (MS)



PASJE

<http://bibliotekaracynamonowa.blogspot.com/>

Jeśli poszukujesz ciekawych książek – niezależnych recenzji nowości wydawniczych i wskazówek co do peretek z klasyki literatury pięknej i popularnej – ten blog stanie się Twoją codzienną lekturą. Cynamonowa Bibliotekarka, jak na przedstawicielkę tej zacnej profesji przystało, wie o książkach wszystko i darzy je szczególnym przywiązaniem. (MS)



Fot. Komitet Wyborczy Andrzeja Dudy (x2)

Służyć dobru publicznemu

Dr Andrzej Duda – wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Poznaniu. Doktor nauk prawnych, pracownik naukowy WSPiA i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Były wiceminister sprawiedliwości w rządzie Prawa i Sprawiedliwości i podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Zasiadał w Trybunale Stanu. Ma 42 lata.

Jest Pan wykładowcą w naszej uczelni i większość Pana studentów zadaje sobie pytanie: „Co skłoniło jednego z ich ulubionych nauczycieli akademickich do działalności politycznej?”

W 2006 roku zdecydowałem, że zostawię uniwersytecką karierę, zamknę kancelarię i wejdę do polityki. Zrobiłem to w głębokim przekonaniu, że polityka jest służbą publiczną i z takim samym przeświadczeniem podjąłem teraz decyzję o kandydowaniu na najwyższy urząd w państwie. Myśl, że polityka to rozumna troska o dobro wspólne towarzyszyła mi nieprzerwanie w Ministerstwie Sprawiedliwości i Kancelarii Prezydenta RP, Prof. Lecha Kaczyńskiego, kiedy zasiadałem

w Trybunale Stanu oraz gdy sprawowałem mandat posła na Sejm. Także wybór do Parlamentu Europejskiego potraktowałem jako możliwość reprezentowania polskich spraw w UE.

Jako doktor prawa i wykładowca ma Pan częsty kontakt z ludźmi. Z kim Panu pracuje się najlepiej?

Lubię pracować z prawdziwymi fachowcami. Dlatego zawsze, kiedy podejmuję decyzję, z kim powziąć współpracę, zwracam uwagę nie na to, czy to kobieta, czy mężczyzna, tylko jakie posiada kompetencje i umiejętności. Mam przy tym ogromny szacunek dla kobiet i jestem przekonany, że w wielu sytuacjach potrafią poradzić sobie lepiej niż mężczyźni.

Znam wiele kobiet, które osiągają sukcesy zawodowe, choćby sprawując kierownicze stanowiska czy pracując naukowo. Wśród moich bliskich znajomych jest kilka kobiet, które są świetnymi prawnikami, o uznanej już renomie.

W ostatnim czasie jest Pan bardzo zapracowany i nie możemy już wysłuchiwać bardzo interesujących wykładów, na które studenci WSPiA gremialnie uczęszczali. Jak teraz wygląda dzień doktora Andrzeja Dudy?

Od dnia obchodów Święta Niepodległości w Krakowie w roku ubiegłym, gdy prezes Jarosław Kaczyński ogłosił, że Polsce potrzebny jest nowy pierwszy obywatel, moja aktywność całkowicie została podporządkowana działalności politycznej. Musiałem zawiesić moją pracę naukową i akademicką.

Mamy jeszcze dwa miesiące do wyborów i w tym okresie, podczas spotkań w całej Polsce, przedstawię moją wizję aktywnej i nowoczesnej prezydentury,

pełnej energii, sprawowanej z determinacją i zaangażowaniem, a przede wszystkim otwartą na głos obywateli.

Jak powinna być realizowana wizja nowoczesnej prezydentury?

Czy Pana wiedza prawnicza ułatwi modernizację Rzeczypospolitej?

Prezydent jest wybierany przez naród. To jest jedyny taki urząd w Polsce, który pochodzi z powszechnego wyboru. Dlatego na prezydencie spoczywa szczególny obowiązek służenia narodowi i jednoczenia Polaków wokół wspólnych wartości.

Jestem przekonany, że Polacy chcieliby, żeby ich prezydent był szczególnie wrażliwy na sprawy społeczne, żeby dbał, by państwo było sprawiedliwe i równo traktowało swoich obywateli, żeby dbał o ich interesy, tak w kraju, jak i zagranicą. A do tego potrzebny jest prezydent aktywny, który wsłuchuje się w głos społeczeństwa i nie waha się korzystać ze swoich konstytucyjnych uprawnień.

Krótko mówiąc, wierzę, że nadszedł czas na nową prezydenturę. Prezydenturę nieuniknąną, wolną od różnych obciążeń narosłych w trudnych latach PRL i w okresie przemian ustrojowych.

Pana studenci dyskutują o wielu problemach prawnych występujących w Polsce. Weźmy pierwszy z brzegu przykład fatalnie przeprowadzonych wyborów samorządowych. Czy jako prawnik uważa Pan, że są podstawy do skrócenia kadencji nowych samorządów? Jak Pan widzi tę procedurę?

Sprawa wymaga dogłębnej analizy konstytucyjnej. Nie ma możliwości stwierdzenia nieważności wyborów w całości. Uchwalenie ustawy stwierdzającej, *post factum*, że te wybory są nieważne, również nie wydaje się możliwe. Więc jedynym rozwiązaniem, które się nasuwa w związku z nieprawidłowościami, jest uznanie, że wyłoniono organy „kulejące”, skrócenie ich kadencji i przeprowadzenie nowych wyborów.

Szybka sonda wśród studentów WSPiA pozwoliła określić główną cechę Pana charakteru. Jest nią pracowitość...

Mój dziadek był kuśnierzem. Mieszkał w Starym Sączu. W dzieciństwie bardzo

często tam jeździłem i podczas wspólnych spacerów dziadek powtarzał mi: „żyj uczciwie, pracuj ciężko, a życie ciębie nie zawiedzie”. Dlatego moje wszystkie działania zawodowe i polityczne traktuję jako pracę dla ludzi. Jestem człowiekiem służby, a polityka to dla mnie rozumna troska o dobro wspólne.

Co Pan widzi jeżdżąc po Polsce?

Bardzo cenię sobie bezpośredni kontakt z ludźmi. Takie spotkania są bardzo pouczające, często można się z nich dowiedzieć więcej o problemach, którymi codziennie żyją Polacy, niż z wielu analiz. Są to spotkania z radnymi różnych szczebli samorządu, także spotkania otwarte z mieszkańcami. Przychodzą na nie zarówno wyborcy PiS, jak i tacy, którzy głosowali do niedawna na PO.

Są pewne zjawiska wspólne dla całego naszego kraju. Występują wszędzie, nawet w bogatych gminach. To przede wszystkim problem młodych ludzi, którzy wyjechali albo właśnie wyjeżdżają za granicę w poszukiwaniu pracy.

Jeśli 80% zeszłorocznych maturzystów mówiło, że nie widzi w Polsce żadnej perspektywy dla siebie, to przepraszam, ale kto będzie żył w naszym kraju za kilkanaście-kilkadziesiąt lat? Moja córka była zeszłoroczną maturzystką, jej koledzy mówią o wyjeździe za granicę, bo tutaj nie ma warunków do życia, jakich oni by oczekiwali. Oni nie chcą, by państwo im coś dało do ręki, w prezencie, na talerzu, ale chcą dostać wędkę, by mogli złowić rybę. Ale jeśli słyszą, że „w Polsce nic się nie da”, to mówią, że jedyną odpowiedzią jest wyjazd...

Nie sposób uniknąć pytania o Pana spojrzenie na konflikt rozgrywający się na Ukrainie. Jaka powinna być rola Polski?

Istnienie związanej z Zachodem, niepodległej Ukrainy leży w interesie wolnej Polski i rolą prezydenta jest prowadzenie, we współpracy z rządem, polityki zagranicznej, która skutecznie realizuje tak rozumianą polską rację stanu.

Objęcie władzy przez koalicję PO-PSL skutkowało gwałtowną zmianą polityki wschodniej. Zbliżenie z Rosją odbyło się



kosztem naszych strategicznych relacji ze wschodnimi sąsiadami, a wsparcie Polski dla prozachodnich dążeń Kijowa zostało ograniczone jedynie do udziału w programie Partnerstwo Wschodnie.

Dramatyczne wydarzenia na Ukrainie i odbudowa stref wpływów przez Rosję negatywnie zweryfikowały tamten zwrot. Dzisiaj konieczne jest szerokie wsparcie dla Ukrainy, a Polska powinna pełnić rolę ambasadora prozachodniego kursu Ukrainy i zabiegać o wsparcie polityczne oraz finansowe na rzecz Kijowa na arenie międzynarodowej. W interesie Polski leży budowa sojuszu państw naszego regionu, w którym obok Ukrainy znajdują się m.in. Kraje Bałtyckie i Gruzja.

Na ostatniej konwencji, kiedy przedstawiał Pan swój program, było obecnych bardzo dużo młodych ludzi. Jak to się stało, że to zainteresowanie Pana kandydaturą jest bardzo rozległe?

Myślę, że zwłaszcza wśród młodych ludzi istnieje wielkie oczekiwanie na zmiany w Polsce. Rządy Platformy Obywatelskiej i PSL-u to zniszczenie przemysłu stoczniowego i likwidacja Polski powiatowej, gdzie znikają m.in. urzędy pocztowe, komisariaty policji, szkoły, połączenia komunikacyjne. To także czas, kiedy młodzi ludzie mówią, że nie ma żadnej szansy na znalezienie pracy i masowo emigrują.

Państwo Polskie po 8 latach sprawowania władzy przez koalicję PO-PSL jest dramatycznie słabe, bo nie funkcjonują w nim podstawowe instytucje. Celem polskiej polityki musi być budowa państwa, które daje poczucie bezpieczeństwa i stwarza możliwości rozwoju dla każdego obywatela Rzeczypospolitej oraz dla całej narodowej wspólnoty.

Polska powinna być państwem, w którym sprawujący władzę uwzględniają nie tylko interesy tych, którzy sobie dobrze w życiu radzą, poprzez np. ułatwianie prowadzenie działalności gospodarczej, ale także krajem, w którym zwraca się uwagę na tych wszystkich, którym wiedzie się gorzej. Na setkach spotkań przekonuję, że wybory prezydenckie 10 maja mogą stać się początkiem zmian, których potrzebuje Polska.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Stawomir Orłowski



Fot. Phil Roeder / Flickr / CC

Studenckie Koło Naukowe **AMBASADOR**

Chcemy podzielić się z Wami naszą opinią, dlaczego warto zainwestować swój czas w działalność koła naukowego.

Studiowanie prawa do zajęć łatwych i lekkich nie należy. Studiowanie prawa w formie niestacjonarnej wymaga dobrej organizacji i opanowania „wyższej sztuki” łączenia obowiązków rodzinnych i zawodowych z uczestnictwem w zajęciach sobotnio-niedzielnym, zaliczeniami czy zdawaniem egzaminów.

W tej sytuacji pomysł uczestniczenia w zajęciach dodatkowych na uczelni, a konkretnie w kole naukowym, wydawał się „szalony”, ale – jak pisał Tadeusz Kotarbiński – „jeśli chcesz mieć więcej czasu, weź dodatkowe zajęcie”.

Zachęcająca atmosfera

Studenckie Koło Naukowe Prawa Międzynarodowego i Dyplomacji „AMBASADOR” działa na Wydziale Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu. Do udziału w jego pracach zachęciła nas tematyka realizowana podczas zajęć z przedmiotu „prawo międzynarodowe publiczne”. Opiekun koła, dr Anna Zbaraszewska, swoim zaangażowaniem i przygotowaniem merytorycznym stanowiła gwarancję doskonałej atmosfery, sprzyjającej dyskusji i wzbogacaniu wiedzy.



Nie tylko Guantanamo

Podczas zebrania koła dyskutujemy o takich sprawach, jak terroryzm we współczesnym prawie międzynarodowym, zbrodnie ludobójstwa w różnych krajach, międzynarodowe prawo humanitarne, sytuacja polityczna i przestrzeganie praw człowieka w zapalnych rejonach świata czy traktowanie jeńców wojennych.

W odniesieniu do tego ostatniego zagadnienia mieliśmy możliwość zgłębienia tematów związanych ze statusem osób zatrzymanych w Guantanamo Bay – w kontekście rezolucji ONZ, konwencji genewskich i haskiej. Prezentowany podczas tych zajęć film o Guantanamo pozwolił zrozumieć głębię problemu, zobrazował warunki, w jakich przebywają przetrzymywane tam osoby.

Wśród innych tematów poruszanych podczas zebrania koła warto wymienić obecną politykę krajów Unii Europejskiej wobec imigrantów czy kwestie związane z wojną w Afganistanie. Członkowie koła mogą na bieżąco proponować do dyskusji zagadnienia, które ich interesują.

Rozwój naukowy i osobisty

Zebrania koła naukowego stały się doskonałą okazją do nauki pisania recenzji

i artykułów na wybrane przez nas tematy, a także opracowania i wygłaszania referatów oraz przedstawiania prezentacji multimedialnych. Z całą pewnością te umiejętności będą nam przydatne podczas pisania pracy magisterskiej, a także w pracy zawodowej.

Na posiedzeniach koła studenci mogą do woli dyskutować, wyrażać swoje opinie i poglądy, rozwijać swoje naukowe zainteresowania, zapoznają się z najnowszymi badaniami i osiągnięciami w tej dziedzinie.

Opiekun koła naukowego dużą wagę przywiązuje do zapoznania nas z najnowszą literaturą przedmiotu, recenzjami prac, artykułami. Nasze skrzynki mailowe często „pękają w szwach” – dr Zbaraszewska przesyła nam najświeższe materiały do przeczytania i przeanalizowania. Warto podkreślić, że dyskusja, analiza, dedukcja, kojarzenie faktów, sięganie do zdobytej wcześniej wiedzy i doświadczenia „ubarwiają” zebrania – powodują, że pracujemy na „najwyższych obrotach”, a czas upływa szybko.

Problemy na czasie

Chciałobyśmy zachęcić wszystkich studentów do udziału w pracach kół naukowych funkcjonujących w ramach naszej uczelni, a szczególnie koła „AMBASADOR”. Poprzez podejmowane tematy koło uczy wrażliwości, pomaga zadawać właściwe pytania, konfrontuje poglądy doktryny z realiami współczesnego świata i ułatwia zrozumienie różnych problemów i zagadnień z prawa międzynarodowego oraz dyplomacji.

To naprawdę doskonała okazja do poszerzenia wiedzy, kształtowania umiejętności niezbędnych w dalszej pracy zawodowej, samokształcenia, a także swoista „arena” do prezentacji własnej osoby, swoich poglądów i doświadczeń.

Biorąc pod uwagę sytuację, z którą mamy obecnie do czynienia – zagrożenie pokoju w Europie, istnienie wielu miejsc na świecie, gdzie trwa wojna (domowa lub między państwami) – występuje ciągła potrzeba rozwiązywania spraw z dziedziny prawa międzynarodowego oraz działania służb dyplomatycznych i konsularnych. Tak więc Koło Naukowe „AMBASADOR” funkcjonujące w WSPiA odpowiada na potrzebowanie dzisiejszych czasów.

Dorota Kubiak-Pokrzywniak
Ewa Winiarska-Perkowska
Studentki prawa w WSPiA

Kronika WSPiA

JUBILEUSZOWA KONFERENCJA ▶ Z okazji 10-lecia WSPiA im. Mieszka I w Poznaniu 10 października 2014 roku odbyła się Międzywydziałowa Konferencja Naukowo-Metodyczna pt. „Opieka nad osobami w wieku podeszłym: aspekty medyczne, psychopedagogiczne i prawne”. (WSPiA)



Fot. Renata Komorowska-Iluks / WSPiA (x3)



Fot. Fidlerjan / morguefile

FOLLOW ME

czyli studiuj odłotowo

Nasza uczelnia wkracza na wyższy stopień kształcenia. Dostłownie, bowiem już niedługo zajęcia studentów WSPiA mogą odbywać się na wysokości... kilku tysięcy metrów nad Ziemią.

Coraz popularniejsze podróże lotnicze zwiększają zapotrzebowanie na personel obsługi pokładowej legitymujący się nie tylko dobrym przygotowaniem praktycznym, ale również dysponujący wyspecjalizowaną wiedzą z zakresu przewozów pasażerów.

Czy leci z nami stewardessa?

Dotychczasowy schemat naboru personelu pokładowego czyli stewardess i stewardów zmienia się. Najbardziej masowy nabór poprzez ogłoszenia skierowane do młodych ludzi znających język obcy ma wiele wad. Jego głównym minusem jest tzw. duża fluktuacja kadr, mówiąc językiem HR. Po prostu w tej pracy nie sprawdzają się ludzie, którzy mają wyobrażenie o pracy na pokładzie Jumbo Jeta niczym z filmu o Agencie 007.

Owszem, umiejętność podania drinka wstrząśniętego, a nie zmieszanego przydaje się. Coraz częściej to jednak steward lub stewardessa występuje w roli superagenta umiającego szybko i bezbłędnie zareagować na niezwykle wydarzenie w samolocie. Linie lotnicze – i te duże, i te

małe – chcą się związać na długi okres czasu ze sprawdzonymi ludźmi, którzy swoje najlepsze lata spędzą na podniebnych podróżach, by potem również za dobrą gażę szkolić swoich następców, nadzorować logistykę odprawy pasażerów i zarządzać podległym personelem.

Dlatego też coraz bardziej podczas rozmowy kwalifikacyjnej liczy się umiejętność rozwiązywania nietypowych zadań, doświadczenie interpersonalne, wiedza psychologiczna i znajomość przepisów prawa lotniczego. A dodatkowo certyfikat z umiejętności pływania w systemie ratownictwa lotniczego, współpracy ze służbami ochrony czy zasad niesienia pierwszej pomocy będzie ważnym argumentem w procesie rekrutacji.

Nowa specjalność

Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji w Poznaniu, dzięki rozbudowanemu systemowi kształcenia, doświadczeniu kadry akademickiej i instruktorskiej, a także dysponując odpowiednim zapleczem, jest odpowiednio przygotowana, by zaoferować nową specjalność studiów.

Podjęliśmy już współpracę w najbardziej renomowanymi liniami lotniczymi w zakresie spełnienia ich oczekiwań, tak by program studiów był zbieżny z ich oczekiwaniami.

System wewnętrznych awansów i szkoleń uzupełniających w liniach lotniczych, gwarantujący coraz wyższe zarobki, uzależniony jest od posiadanego wykształcenia. Dyplom ukończenia studiów w poznańskiej WSPiA będzie mocnym argumentem w podejmowaniu decyzji personalnych w PLL LOT, Emirates, Lufthasa czy Air France.

Wykształcenie dla bezpieczeństwa

Bezpieczeństwo Wewnętrzne to kierunek przygotowujący specjalistów z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego w instytucjach, organizacjach i przedsiębiorstwach. Jest przeznaczony dla osób, które chcą swoją przyszłość związać z pracą w strukturach i instytucjach mających wpływ na szeroko pojęte bezpieczeństwo. Dodając do tego zakres wiedzy specjalistycznej dotyczącej roli, funkcjonowania i organizacji pasażerskiej komunikacji lotniczej, otrzymujemy niezbędne przygotowanie do roli stewarda lub stewardessy jako członka personelu pokładowego.

Współpraca poznańskiej uczelni podjęta z najbardziej doświadczoną w zakresie lotnictwa słynną „Szkołą Orłąt” w Dęblinie pozwala nie tylko na wymianę doświadczeń, prowadzenia zajęć przez pilotów ale umożliwi też korzystanie z lotniczych symulatorów, specjalistycznych pracowni czy poznanie prawdziwego samolotu od wewnątrz.

Wiedza z zakresu nauk biologicznych, społecznych, prawnych oraz znajomość funkcjonowania linii lotniczych pozwoli na swobodne poruszanie się w strukturach bezpieczeństwa wewnętrznego każdego przewoźnika. Poznanie specy-

fiki pracy „na wysokim pułapie” dzięki praktykom w liniach lotniczych umożliwi abiturientowi WSPiA na szybkie i bezproblemowe wdrożenie się do pracy. Przewoźnikowi gwarantuje również przyjęcie pracownika, który wie jakie zadania na niego czekają i skróci do niezbędnego minimum proces wewnętrzznego szkolenia.

Zawód z perspektywami

Z opinii pozyskanych od przedstawicieli linii lotniczych, które traktują Polskę jako jedno z najważniejszych miejsc pozyskiwania stewardess i stewardów wy-

nika, że jest to cenna inicjatywa. Rozwój ruchu lotniczego na świecie, wzrastająca mobilność ludzi i dynamicznie rozwijająca się sieć połączeń sprawia, że jest to zawód z perspektywami.

W Polsce wielu przewoźników tworzy swoje centra obsługowe, bazy stacjonowania samolotów wymuszają tworzenie nowych etatów załóg kabinowych. Każdy kołujący po pasie startowym samolot prowadzi samochód z napisem „follow me” – takie samo wiodące hasło powinno towarzyszyć wszystkim podejmującym innowacyjne studia w WSPiA.

(SOR)

Niezapomniane chwile

Dnia 23 czerwca 2014 roku grupa studentów WSPiA uczestniczyła w wyjeździe integracyjnym do Centrum Szkoleniowego Falenty pod Warszawą, który został zorganizowany przez Fundację Aktywizacja.

Z wyjazdu i przeprowadzonych podczas niego warsztatów aktywizacji społeczno-zawodowej skorzystało kilku studentów WSPiA biorących udział w projekcie „Wsparcie środowiska osób niepełnosprawnych z terenów wiejskich i małomiasteczkowych” współfinansowanym ze Środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Pierwszego dnia, kiedy dojechalśmy do Centrum Szkoleniowego Falenty, uczestniczyliśmy we wspólnym integracyjnym spotkaniu oraz zapoznaliśmy się z programem szkoleniowym warsztatów. Tego samego dnia zostaliśmy podzieleni na 6 grup. Każda grupa miała przydzielonego jednego trenera.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy pysznym śniadaniem. Potem rozchodziliśmy się do swych grup i w godzinach 09:00–13:45 trwały warsztaty merytoryczne. Głównym tematem tych warsztatów była aktywność społeczna osób niepełnosprawnych. Zajęcia dotyczyły takich zagadnień jak: wolontariat, wymiany sąsiedzkie, banki czasu, spółdzielnie społeczne, aktywność obywatelska, która



Grupa studentów niepełnosprawnych WSPiA na wyjeździe integracyjnym w Falentach

opiera się o zagadnienia dotyczące akcji społecznych oraz kampanii społecznych.

Dowiedzieliśmy się również, jakie istnieją organizacje pozarządowe, jak działają w obecnych czasach stowarzyszenia oraz fundacje. Jedno ze spotkań było poświęcone informacjom dotyczącym zakładaniu własnej firmy – poznaliśmy podstawowe akty prawne z tym związane.

Mieliśmy również czas na odpoczynek i własne przemyślenia.

Oprócz zajęć merytorycznych była możliwość korzystania z różnych atrakcji hotelowych, takich jak: basen, jacuzzi, sauna sucha

i parowa, siłownia oraz stoły do billarda i ping-ponga.

W ostatni wieczór mieliśmy uroczystą kolację oraz dancing. Sama miałam okazję zaprezentować swój talent, jakim jest śpiew i granie na gitarze akustycznej. Było to dla mnie ogromne, a zarazem niezapomniane przeżycie wystąpić przed tak dużą publicznością.

Wyjazd nam wszystkim bardzo się podobał pod względem merytorycznym oraz organizacyjnym.

Na koniec powiem jeszcze jedno: więcej takich wyjazdów i spotkań oraz takich niezapomnianych chwil!

Katarzyna Warzych

Studentka pedagogiki w WSPiA



Fot. Paweł Ziętański

Nowe horyzonty współpracy ze „Szkolą Orłąt”

Jubileusz dziewięćdziesięciolecia istnienia słynnej „Szkoly Orłąt” jest dobrą okazją do zaprezentowania naszym studentom i pracownikom tej wojskowej uczelni, która od pewnego czasu współpracuje z WSPiA w zakresie wymiany doświadczeń, programów kształcenia i nowych kierunków rozwoju.

Bogaty dorobek dęblińskiej WSOSP i blisko wiekowa tradycja pozwoli również naszej uczelni zaczerpnąć co nieco z rozwiązań i dorobku tej wielce zasłużonej dla naszego lotnictwa placówki dydaktycznej. Wspólne kontakty przyczynią się do podjęcia szerokiej współpracy z obopólną korzyścią. Płaszczyznę współdziałania obie uczelnie zamierzają realizować bardzo dynamicznie, tym bardziej, że w tamtejszych murach swoją zawodową edukację rozpoczynali m.in. Założyciel WSPiA oraz wielu innych naszych pracowników.

Lotnicza stolica Polski

Rozwój lotnictwa w odrodzonej Polsce wiązał się z koniecznością kształcenia kadr szczególnie na potrzeby tworzącego się wojska. Dlatego też w Grudniadzu 1 listopada 1925 roku utworzono Oficerską

Szkolę Lotnictwa. Szkoła miała dwuletni system szkolenia. Podchorążowie szkolili się w dwóch eskadrach: pilotów i obserwatorów. Przechodzili szkolenie teoretyczne i praktyczne ćwiczenie pilotażu w Szkole, a następnie praktykę w jednostkach lotniczych.

Dwa lata później, 14 kwietnia 1927 roku, została ona przeniesiona do Dęblińska, który od tej chwili stał się lotniczą stolicą Polski. Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych – „Szkola Orłąt” zmieniała kilkakrotnie swoją nazwę, strukturę oraz kierunki kształcenia. Zmieniały się również programy i metody kształcenia teoretycznego oraz praktycznego szkolenia lotniczego w powietrzu.

Bitwa o Anglię

Do chwili wybuchu drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 roku w Dęblińskim

wypromowano około 1200 absolwentów. Rozstawili oni imię dęblińskiej „Szkoly Orłąt” wieloma zwycięstwami w międzynarodowych zawodach lotniczych i ustanowili liczne rekordy lotnicze. Wstawili się jako powietrzne asy wspaniałymi zwycięstwami w Bitwie o Anglię, a także mistrzostwem, bohaterstwem i poświęceniem w walkach na wszystkich frontach tej wojny.

Powojenne losy uczelni

W połowie lat pięćdziesiątych dęblińska uczelnia rozpoczęła kształcenie podchorążych na samolotach odrzutowych. Rozwój infrastruktury uczelni oraz poziomu kształcenia umożliwiły zmianę jej statusu i pozycji, zarówno w lotnictwie wojskowym, jak i cywilnym. W 1968 roku „Szkola Orłąt” otrzymała status wyższej uczelni pod nazwą Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza. W 1971 roku odbyła się pierwsza promocja absolwentów WOSL, którzy uzyskali tytuły inżynierów-dowodców oraz trzecią klasę pilota wojskowego.

Równolegle w Szkole Chorążych Wojsk Lotniczych realizowano podobny

program kształcenia o profilu zawodowym pilotów, nawigatorów i meteorologów. W kolejnych latach systematycznie doskonalono programy kształcenia i szkolenia lotniczego. Wiele wysiłku włożono w proces tworzenia możliwości rozwoju naukowego i zawodowego kadry dydaktycznej i instruktorskiej. Stale rozbudowywano infrastrukturę i bazę naukowo-dydaktyczną szkoły.

Nowe struktury

Od 1 września 1994 roku uczelnia funkcjonuje w nowych strukturach organizacyjnych jako Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych.

Wprowadzono niezbędne zmiany programowe oraz skorygowano kierunki i specjalności kształcenia. Priorytetowym zadaniem stało się przygotowanie pilotów, nawigatorów i personelu logistycznego wsparcia lotnictwa wojskowego i cywilnego.

Pilotaż i nawigacja

Na Wydziale Lotnictwa i kierunku lotnictwo i kosmonautyka można podjąć 3,5-letnie studia inżynierskie I stopnia w specjalnościach: pilotaż statków powietrznych, awionika i bezzałogowe statki powietrzne oraz 1,5-letnie studia magisterskie. Na kierunku nawigacja oferowane są 3,5-letnie studia inżynierskie I stopnia w specjalnościach: eksploatacja infrastruktury nawigacyjnej portów lotniczych i zarządzanie ruchem lotniczym.

Logistyka

Wydział Bezpieczeństwa Narodowego i Logistyki oferuje 3-letnie studia licencjackie I stopnia w specjalnościach: bezpieczeństwo i ochrona lotnisk, zarządzanie bezpieczeństwem w lotnictwie, ochrona osób i mienia oraz zarządzanie kryzysowe. Nowością jest specjalność – bezpieczeństwo i obsługa pasażera w transporcie lotniczym. Naukę można kontynuować na 2-letnich studiach magisterskich II stopnia w takich specjalnościach, jak bezpieczeństwo i ochrona lotnisk

oraz zarządzanie bezpieczeństwem w organizacjach lotniczych. Na kierunku logistyka są 3,5-letnie studia inżynierskie I stopnia w specjalnościach: logistyka lotnictwa, zarządzanie obsługą na lotnisku i logistyka wojskowa.

Główna baza dydaktyczna uczelni jest zlokalizowana w garnizonie Dęblin. Praktyczne szkolenie lotnicze odbywa się w jednostkach podległych Dowództwu Sił Powietrznych w Dęblinie i Radomiu.

Współpraca

Obydwie uczelnie, choć oddalone od siebie geograficznie, dziś w dobie szybkich podniebnych podróży stają przed szansą stworzenia wzorcowego modelu współpracy, poszerzającego nie tylko lotnicze horyzonty. Warto dodać, że podczas tegorocznych pokazów lotniczych Air Show 2015 w Radomiu będzie można odwiedzić wspólne stoisko promocyjne „Szkoły Orłąt” i WSPiA.

(SOR)

Wspólne kontakty przyczynią się do podjęcia szerokiej współpracy z obopólną korzyścią.

		Rok akademicki 2014/2015 rokiem 10-lecia Uczelni	
Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu ma zaszczyt zaprosić na konferencję naukową „BEZPIECZEŃSTWO A WOLNOŚĆ OBYWATELA W ŚWIETLE POLSKICH REGULACJI PRAWNYCH” która odbędzie się 28 marca 2015 r.			
Panel I 10:00-14:00 Centrum Kongresowo-Dydaktyczne UM im. Karola Marcinkowskiego, ul. Przybyszewskiego 37 w Poznaniu		Panel II 16:00-18:30 Wydział Zamiejscowy WSPiA, Osiedle Północ 37a w Nowym Tomyślu	
Patronat medialny: 		Patronat honorowy: Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Burmistrz Nowego Tomyśla	

Kronika WSPiA

SPOTKANIE NOWOROCZNE ▶ Tradycyjnie na początku stycznia odbyło się spotkanie noworoczne władz, kadry naukowo-dydaktycznej i pracowników WSPiA im. Mieszka I w salach recepcyjnych Hotelu „Ikar” w Poznaniu. Przybyli reprezentanci wszystkich pokoleń profesorów, doktorów i wykładowców oraz pracowników administracji uczelni, która w swojej historii rozpoczęła drugie dziesięciolecie działalności.

Gości przywitał Założyciel-Kanclerz Janusz Musiał, który wraz z małżonką pełnił honory gospodarza. Przypomniwał on zebrany początki tworzenia jednej z pierwszych niepublicznych szkół wyższych w Wielkopolsce i wysiłek wielu ludzi związany z osiągnięciem w minionej dekadzie tytułu lidera na rynku edukacyjnym w grodzie Przemysława.

Podkreśleniem tych dokonań było wręczenie najbardziej zasłużonym medalu pamiątkowego z podobizną Mieszka I. Medal jest nie tylko nawiązaniem do legendarnych osiągnięć pierwszego władcy Państwa Polskiego, ale stanowi również podkreślenie dorobku WSPiA w kształceniu kadr dla odrodzonej Rzeczypospolitej. (SOR)

NOWY INFORMATOR ▶ Rozpoczęta akcja rekrutacyjna WSPiA skierowana do tegorocznych maturzystów zyskała nową oprawę informacyjną. W lutym ukazał się nowy informator uczelni prezentujący „w pigułce” warunki podjęcia studiów licencjackich, magisterskich, podyplomowych i MBA w Poznaniu i Nowym Tomyślu.

Na kilkudziesięciu stronach szczegółowo przedstawiono dziesięć kierunków studiów z rozpisanyimi możliwościami podjęcia odpowiednich specjalizacji kształcenia, zasadami studiowania i docelowych miejsc pracy dla absolwentów z dyplomem WSPiA. W przejrzystej i przystępnej formie prostej przekazu informacyjnego publikacja będzie rozprawdzana podczas imprez promocyjnych, targów edukacyjnych oraz spotkań z kandydatami na studentów.

Uzupełnieniem pełnego kompendium wiedzy dotyczącego działalności Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu jest tworzona właśnie nowa strona internetowa, zawierająca wszystkie elementy niezbędne dla elektronicznych form komunikowania się społeczności uczelni i wszystkich osób zainteresowanych jej działalnością. (SOR)

Gdzie po naukę? Pomyśl... może Nowy Tomyśl?

To jest wyjątkowe miasto, leżące na szlaku do Berlina. Kilkadziesiąt minut podróży koleją czy autostradą i wjeżdżamy do urokliwego miasteczka zamieszkałego przez piętnaście tysięcy ludzi, którzy tu mieszkają, pracują i zdobywają wiedzę. Do niedawna wystarczył im poziom szkoły średniej. Po wyższe wykształcenie musieli wyjeżdżać do odległych miast.

Osiem lat temu boom edukacyjny spowodował, że władze Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji postanowiły stworzyć swój oddział zamiejscowy właśnie w Nowym Tomyślu. Tak, by ułatwić okolicznej, zdolnej młodzieży nie tylko zdobywanie wykształcenia, ale by również wszczepić w ten region swoisty gen rozwoju naukowego. Bo sama decyzja o lokacji wyższej uczelni nie czyni od razu nowej Jagiellonki. Dla stworzenia sukcesu edukacyjnego potrzebne jest połączenie tak dużej ilości elementów i tak pasujących do siebie, że przypominają układanie puzzli.

Ramą dla uczelnianej układanki stał się nowy obiekt nowoczesnego, bardzo



funkcjonalnego i dysponującego dużą kubaturą budynku dydaktycznego. Dla wszystkich wydziałów wydziału zamiejscowego WSPiA, szkoły gimnazjalnej a wkrótce i przedszkola spełnia on wysokie wymagania pobytu dzieci i młodzieży w komfortowych wręcz warunkach. Szerokie, przestronne korytarze prowadzące

bezpieczne ciągi komunikacyjne wiodą do auli, licznych sal wykładowych i pracowni.

Zaplecze biblioteczne, szatnia i świetlica dopełniają kubaturę nowoczesnego obiektu. Sam budynek z zewnątrz swoją architektoniczną bryłą nawiązuje do tradycyjnego koledżu.

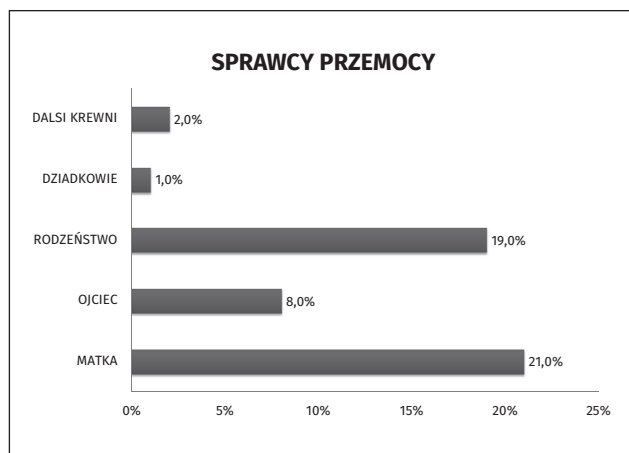
Badania terenowe

Studenci WSPiA w porozumieniu z PCPR w Nowym Tomyślu przeprowadzili badanie problemu przemocy w rodzinie na terenie powiatu.

W Wydziale Zamiejscowym WSPiA w Nowym Tomyślu od 2011 roku działa Studenckie Koło Naukowe „Szkoła Umiejętności”. W swoich działaniach Koło koncentruje się na organizacji szkoleń, warsztatów i kursów, które dają studentom Wydziału Zamiejscowego możliwość zdobycia umiejętności i kompetencji zwiększających ich konkurencyjność na rynku pracy.

W 2014 roku Koło, w porozumieniu z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Tomyślu, przeprowadziło badania dotyczące problematyki przemocy w rodzinie na terenie powiatu nowotomyskiego. Badania swoim obszarem objęły zjawiska: rodzajów przemocy, sprawców przemocy, ofiar przemocy, czasu jej trwania oraz powodów stosowania przemocy.

Celem badania było zebranie danych niezbędnych do zdiagnozowania szeroko rozumianej problematyki przemocy



w rodzinie występującej na terenie powiatu nowotomyskiego. Ostatnie lata przyniosły istotne zmiany w społecznym i instytucjonalnym postrzeganiu zjawiska przemocy w rodzinie, nadal jednak diagnoza tego problemu utrudniona jest z powodu silnie ugruntowanego w polskiej tradycji przekonania o osobistym i indywidualnym jego wymiarze.

Przemoc w rodzinie jest przyczyną często nieodwracalnych szkód w zdrowiu psychicznym i fizycznym osób jej doświadczających, zaburza prawidłowe funkcjonowanie rodziny i jest przeszkodą w realizowaniu przez nią jej podstawowych funkcji.

Oddział zamiejscowy WSPiA usytuowany jest w pobliżu dużego osiedla mieszkaniowego miasta w sąsiedztwie szkół publicznych, co tworzy naturalny mini kampus Nowego Tomysła.

Kilkuset studentów, którzy odbywają tu zajęcia chwali sobie nie tylko dobry dojazd do miejsca studiowania. Ponieważ większość z nich zamieszkuje najbliższą okolicę i tutaj pracuje, ważne jest dostosowanie kierunków i specjalności skorelowanych z potrzebami regionu. Od pedagogów, poprzez ratowników medycznych a kończąc na psychologach zatrudnienie powinno znaleźć każdy.

Powoli też wypracowuje się staraniem dziekana dra hab. Marcina Białasa i burmistrza miasta dra Włodzimierza Hibnera swoisty naukowy klimat tego ośrodka. Rzadko bowiem zdarza się, by lokalne władze samorządowe, kadra naukowa i pedagogiczna oraz sami mieszkańcy nie dostrzegali szansy podniesienia swojego statusu akademicką nobilitacją.

Plany są bardzo interesujące i mamy nadzieję, że w kolejnym artykule będziemy mogli je przybliżyć. Uchylając jednak

rąbka tajemnicy możemy zaawizować duże zainteresowanie studiowaniem zagadnień opieki medycznej nad osobami w podeszłym wieku. Będzie to odpowiedź WSPiA na powiększający się rynek usług dla starzejącego się społeczeństwa w kraju i innych państwach europejskich.

Z inicjatyw podjętych przez nowotomyskich akademików warto odnotować

Dla stworzenia sukcesu edukacyjnego potrzebne jest połączenie dużej ilości elementów.

również zamiar uruchomienia... oddziału przedszkolnego. To też szybka odpowiedź na zapotrzebowanie młodych mam, których pokaźna część to obecne lub potencjalne studentki. Mnie jednak najbardziej spodobał się dziekański pomysł

o marazowego krzesła WSPiA. Postawione przed wejściem do budynku przypomina mebel z opowieści o Guliwerze. Warto jednak wspiąć się na siedzisko i zrobić sobie selfie. W zamian w sekretariacie otrzymamy darmową kawę i folder uczelni, a w nim szczegółowy oferty studiowania.

Można też wejść na stronę wspia-nt.pl po pełny zakres informacji. A kawa będzie na nas czekała w oddziale zamiejscowym WSPiA w Nowym Tomysłu!

(SOR)

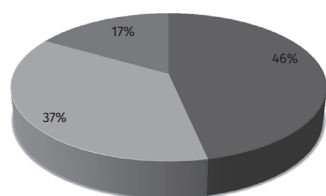
Mikołaje z WSPiA



W grudniu 2014 roku na terenie naszej uczelni odbyła się świąteczna zbiórka pod hasłem „I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem”. Zebrane rzeczy – zabawki, przybory szkolne i środki higieny – zostały przekazane do Domu Dziecka nr 3 w Poznaniu. Składamy serdeczne podziękowania dla społeczności akademickiej za włączenie się do zbiórki. Radość i uśmiech, które pojawiły się na twarzach dzieciaków tylko motywują do tego, by pomagać innym, sprawiać radość tym, którzy tego potrzebują. Przekazujemy również wszystkim uczestnikom ogromne podziękowania od opiekunów z Domu Dziecka nr 3.

Samorząd Studencki WSPiA

POWODY STOSOWANIA PRZEMOCY



Bez wątpliwości jest to problem bardzo istotny, jednak z uwagi na swoją złożoność trudny do zbadania.

Badanie przeprowadzili studenci kierunku pedagogika w maju i czerwcu 2014 roku. W badaniu wykorzystano autorską ankietę przygotowaną przez dra hab. Marcina Białasa.

Biorąc pod uwagę analizę zgromadzonego materiału stwierdzono, że problem przemocy w rodzinie w powiecie nowotomyskim jest marginalny. Dominującą formą przemocy w rodzinie jest przemoc psychiczna – 18% badanych, przejawiająca się podkreślaniem niedoskonałości dziecka oraz rozczarowaniem rodzi-

ców jego zachowaniem i wynikami osiąganymi w szkole. Przemoc werbalna w formie wyzwisk i używania wulgarnych słów wskazana została przez 14% badanych a przemoc fizyczna 7%.

Uczniowie biorący udział w badaniach wskazywali na matkę jako sprawcę przemocy głównie psychicznej oraz werbalnej – 21% badanych. Kolejnym sprawcą przemocy wskazanym przez badanych było rodzeństwo – 19% będące źródłem przemocy werbalnej oraz ojciec – 8% jako sprawca przemocy psychicznej oraz fizycznej.

Uczniowie biorący udział w badaniach wskazali także na inne ofiary przemocy w rodzinie. Najwięcej wskazań dotyczyło przemocy psychicznej oraz werbalnej wobec rodzeństwa oraz osób starszych zamieszkujących we wspólnym gospodarstwie domowym. Niepokojący jest również fakt niewłaściwego odnośnienia się rodziców do siebie nawzajem.

Jako najczęstszy powód występowania przemocy w rodzinie badani uczniowie wskazali niezadowolenie rodziców z postępów w nauce, a w dalszej kolejności niezadowolenie i dezaprobatę rodziców w stosunku do wyglądu, stroju oraz słuchanej muzyki. Najradszą przyczyną stosowania przemocy w rodzinie w opinii badanych były kłopoty finansowe oraz nadużywanie alkoholu.

Szczegółowa analiza wyników badań stanowić będzie element strategii przeciwdziałania przemocy w rodzinie przygotowywanej przez powiat nowotomyski.

Marzena Sułczyńska



Pasmo sukcesów

– nowy sezon w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski

Nowy rok akademicki to również nowy sezon w rozgrywkach sportowych. Nasi studenci, jak co roku, przystąpili z wielkim zapałem do grania i wygrywania. Rewelacyjne sukcesy w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski dają przepustkę do startu i osiągnięcia podium na Akademickich Mistrzostwach Polski.



15 listopada 2014 – Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w wyciskaniu sztangi leżąc w kategorii kobiet i mężczyzn

To był wielki dzień dla naszych zawodników! Drużynowo zajęliśmy I miejsce w klasyfikacji kobiet i II miejsce w klasyfikacji mężczyzn. Fenomenalne okazały się występy wszystkich uczestników naszej ekipy. W szczególności rewelacyjne wyniki osiągnęli: **Karolina Pielin** – II miejsce, **Joanna Polerowicz** – III miejsce oraz **Artur Ciemior** – III miejsce. Wielkie gratulacje dla całej ekipy, bo to sukces wszystkich startujących!



17 listopada 2014 - AMWLKp siatkówka kobiet, mecz WSPiA : UAM

Nasze siatkarki rozegrały pierwszy mecz w tym sezonie. Gościliśmy u siebie drużynę Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Starcie zakończyło się rewelacyjnym **zwycięstwem naszych zawodniczek 3:1!** Brawo Dziewczyny! W tym roku bronimy Mistrzostwa Wielkopolski i walczymy o złoto na Akademickich Mistrzostwach Polski.



17 listopada 2014 - AMWLKp koszykówka kobiet, mecz WSPiA : UE

Nasze koszykarki odniosły **rewelacyjne zwycięstwo** w pierwszym meczu tego sezonu z reprezentacją Uniwersytetu Ekonomicznego. Od samego początku nasze zawodniczki nie pozostawiały wątpliwości, kto jest w zdecydowanie lepszej formie. Brawo Dziewczyny! Walczyliśmy o złoto!

18 listopada 2014 – AMWlkp siatkówka mężczyzn, mecz WSPiA : AWF

Rewelacyjnie zakończył się mecz inauguracyjny nowego sezonu rozgrywek AMWlkp w siatkówce mężczyzn. Nasza drużyna w kapitalnym stylu pokonała reprezentację AWFu. Mecz przez cały czas przebiegał pod dyktando naszej drużyny i zakończył się **doskonałym wynikiem 3:0!** Panowie: jest moc, jest siła, jest drużyna! Walczymy o wszystko w AMWlkp i AMP!



22 listopada 2014 – AMWlkp siatkówka kobiet, mecz WSPiA : UE

Genialnie spisały się nasze dziewczyny podczas meczu z Uniwersyte-tem Ekonomicznym. Całe spotkanie rozgrywało się pod nasze dyktan- do. Wszystkie reprezentantki WSPiA zaprezentowały swoje najwyższe umiejętności, odnosząc **spektakularne zwycięstwo 3:0!** Brawo, naprawdę rewelacja, Dziewczyny! Z taką drużyną można walczyć o wszystko!



24 listopada 2014 – AMWlkp piłka nożna WSPiA : AZS AWF

Doskonale spisała się nasza ekipa piłkarzy podczas AMWlkp w futsalu. Zmiażdżyła wręcz reprezentację AWF Poznań, **wygrywając 8:0!** Brawo Panowie! Tydzień wcześniej wygrana z WSNHiD! Wróciliśmy do gry, i to potężnym uderzeniem!



25 listopada 2014 – AMWlkp ergometr wioślarski

W I rzucie Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w ergometrze wio- ślarskim rewelacyjny wynik wywalczyła drużyna naszych dziewczyn, zajmując I miejsce w klasyfikacji drużynowej. Na podium stanęły też **Ewelina Wojnarowska i Karolina Pielin** – odpowiednio II i III miejsce. Panowie po rewelacyjnych startach sklasyfikowani zostali drużynowo na III miejscu. Super występy naszych zawodników i świetna atmosfera towarzyszyły naszej drużynie do końca zawodów. Brawo dla wszystkich zawodników WSPiA – wszyscy dali z siebie wszystko i walczyli na maksa. Brawo!



25 listopada 2014 – AMWlkp siatkówka mężczyzn, mecz WSPiA : Poli-technika Poznań

Wspaniały mecz rozegrali nasi siatkarze z drużyną Politechniki Po- znańskiej. Początek był dość nerwowy, ale 3 kolejne sety to już rewela- cyjna gra, mało błędów i bezapelacyjne **zwycięstwo 3:1** naszej drużyny! Brawo Panowie, idziemy po złoto!



Zegar biologiczny

– co się dzieje wewnątrz naszego organizmu?

Spróbujmy zgłębić tajemnicę, jaką jest zegar biologiczny. Czasy, w których żyjemy, zmuszają nas do ciągłego pośpiechu oraz gonitwy. Co na to nasze organizmy? Jak one funkcjonują?

Zegar biologiczny spotykany jest nie tylko u ludzi, mają go także zwierzęta oraz rośliny, a nawet proste organizmy jednokomórkowe, takie jak sinice.

Zjawisko tzw. pomiaru czasu przez żywe organizmy zostało odkryte już w początkach XVII wieku. Ludzie poprzez obserwację kwiatów, które rozwiły się o poranku i chowały swoje pąki, gdy zbliżała się noc, zauważyli, że istoty żywe są zależne od zegara, który wewnątrz nich nieustannie pracuje. Ciekawość ludzka odkrywała coraz istotniejsze fakty o zwierzętach oraz naszym gatunku. W 1959 roku, podczas sympozjum w Cold Spring Harbor, powstała nowa dziedzina biologii, zajmująca się biorytmami – chronobiologia.

Pod władzą zegarów

Na życie człowieka wpływają trzy zegary: *zegar biologiczny*, który jest powiązany z obrotem kuli ziemskiej, a także *zegar*

słoneczny oraz *zegar socjalny*, który odpowiada za czas, w którym idziemy do pracy, robimy zakupy i oglądamy telewizję.

Według *Słownika psychologii* autorstwa Arthura S. Reber oraz Emily Reber zegar biologiczny (*biological clock*) to hipotetyczny mechanizm biochemiczny zawiadujący cyklicznymi układami związanymi z zachowaniem się, np. biologiczne rytmy. Pozwalają nam one stwierdzić, że każdy organizm dysponuje pojedynczym zegarem biologicznym, monitorującym środowisko i kontrolującym procesy zachodzące wewnątrz tego organizmu. Wydaje nam się oczywiste, że istnieją liczne systemy kontroli odpowiadające różnym czynnościom. Mechanizm ten nazywa się także zegarem endogennym.

Od rana do wieczora

Można powiedzieć, że aktywnością naszego organizmu sterują przepływy i odpływy wrodzonej energii życiowej.

Kontrola ta zachodzi już na poziomie molekularnym, w naszych komórkach i tkankach. Podczas gdy my pracujemy, uczymy się czy też robimy zakupy, nasz organizm sprytnie kontroluje machinę, jaką jesteśmy.

Podczas snu, ok. godz. 4.00 nad ranem, nasze ciało zaczyna wybudzać się ze snu. Nasz oddech staje się wzmożony. Przygotowujemy się, aby stanąć na nogi. Podczas gdy my bierzemy poranny prysznic, nasz organizm już produkuje soki trawienne. Informuje nas, że czas zjeść śniadanie. Między godziną 9.00 a 11.00 nasza trzustka wyraża zgodę na spożycie słodkości, wytwarza w tym czasie więcej insuliny oraz enzymów trawiennych.

Każdy narząd wewnętrzny w ciągu całej doby ma swój czas, ok. dwóch godzin, w tym czasie pracuje znacznie intensywniej – jest to czas tzw. maksimum narządu. Dokładnie po 12 godzinach w tym samym organie objawia się faza wypoczynku. Aktywność w każdym z narządów wzrasta stopniowo do maksimum narządu, po czym zaczyna powoli spadać, aż do osiągnięcia minimum. Zegar biologiczny czuwa nad nami cały dzień.

Skowronki i sowy

Ze względu na aktywność ludzi, możemy ich podzielić na dwie grupy: *skowronki* oraz *sowy*. Zegar biologiczny skowronków daje im największą energię w godzinach porannych. Jeśli wierzyć badaniom, 1/6 ludzi to skowronki, a 1/3 populacji to sowy. Ta druga grupa przejawia zdecydowanie większe pobudzenie pod koniec dnia i w nocy. Pozostała część ludzi wykazuje jednakową sprawność intelektualną i potrafi równie dobrze pracować rano oraz wieczorem. A Ty do jakiej grupy należysz?

Jeśli weźmiemy pod uwagę ruch obrotowy ziemi, możemy zaobserwować wrażliwość organizmu na zmieniające się pory roku. Nasze ciało inaczej zachowuje się zimą, a inaczej latem czy wiosną. Pod tym względem reagujemy w sposób całkiem podobny do zwierząt. Można porównać nas w tej kwestii np. z niedźwiedziem.



Fot. Melodiz / morguefile

W stronę słońca

Żyjemy całkowicie w świetle promieni słonecznych. Wpływają one na nasze samopoczucie, apetyt, sen, zdolność koncentracji, a nawet życie społeczne i uczuciowe. Wraz ze zmianami pór roku ludzie zmieniają swoje nastroje oraz zachowania. Zaczynając od wiosny, poprzez lato jesteśmy bardziej witalni, mamy więcej energii do życia. Słońce bardzo dobrze na nas wpływa.

W sytuacji, gdy słońca jest mniej, jesienią oraz zimą, nasz poziom „radości” drastycznie spada. Zimą zwiększa się również nasze zapotrzebowanie na sen. Zdarzają się nawet przypadki osób, które cierpią na depresję zimową. Objawia się ona częstym uczuciem smutku, negatywnym myśleniem, ciężkimi porannymi pobudkami, brakiem energii na cokolwiek, niepoHAMowanym apetytem oraz często niekontrolowanym tyciem. W takich przypadkach warto skontaktować się z lekarzem. Wszystko zależy jednak od indywidualnych uwarunkowań: jedni będą cieszyć się pięknymi kolorami jesieni i zachwycać się ową porą roku, na innych oddziaływać będzie deszcz i ogarnie ich ponura atmosfera.

By żyło się lepiej

Zegar biologiczny zapewnia wzajemną synchronizację wielu rytmicznych procesów fizjologicznych i biochemicznych, wszystkich, które zachodzą w organizmie. U człowieka, jak u zwierząt, naczelną funkcję pełni mózg, a cechy zegara wyznaczone są genetycznie.

Ważne jest, aby pamiętać o istnieniu zegara biologicznego, który nami steruje. Możemy dzięki temu efektywniej pracować i czerpać większą radość z życia. Posiadając wiedzę o mechanizmach zachodzących w nas każdego dnia, możemy „współpracować” z organizmem i zwiększyć naszą witalność, ale także poprawić swoje zdrowie.

Katarzyna Warzych i Paula Jasek
Studentki pedagogiki w WSPiA

LITERATURA:

1. B. Cymborowski, *Żywe zegary*, Warszawa 1987.
2. N. Daniłowa, *Przyroda i nasze zdrowie*, Warszawa 1988.
3. A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2005
4. N. E. Rosenthal, *Zimowe smutki*, Warszawa 1995.

Kącik poetycki



Fot. Melodiz / morguefile

Zapominam, by później to sobie przypomnieć
Zapominam, bo to normalne
Zapominam, bo leży to w genach
Zapominam, bo to ludzki symptom
Zapominam, bo to oryginalne
Zapominam, gdy coś złego się zdarzy
Zapominam rzeczyć błahe.
Zapominam spotkać się ze swą pamięcią
I odświeżyć ją.
Zapominam, bo zapomnieć jest łatwiej
Którą drogą zmierzać,
by do celu dojść.
Każdy z nas zapomina
Każdy z nas o tym wie.
Zapomnieć jest nam łatwo,
Trudniej przypomina się.
Jednak wszystko jest dla ludzi –
– nie ma czego się wstydzić.
Każdy z nas coś zapomina
By wyróżnić się w tłumie.
Najważniejsze nie zapomnieć
Po co się na tym świecie żyje.
I rozwijam się jak lilia powoli.

Bądź poprawny, warto być
Szczepuj życie, warto żyć.
Nie okłamuj, prawdę mów.
Ludzi szanuj
Szczepuj strój.
Bądź uczciwy nie kombinuj,
Szczepuj starszych

Nie śmiej się.
Dawaj przykład w każdy dzień.
Kiedy to wszystko zrobisz
Będiesz cennym diamentem
Będiesz zachwycony.
Ty to wiesz, ja to wiem
Twoje życie zmieni się.
Bądź prawdziwy
Nie zakładaj masek życia.
Szczepuj ludzi, szczepuj zieleń
Miej sumienie zrozum ich.
Szkła nie deptaj –
– zrób z okruchów wazon serc.
Daruj sobie trudne słowa
Zaczepuj żyć
Całkiem od nowa.

Świat zamknął się na prawdę
Kłamstwem ciągle się dławia
Rodzi w sobie owoce zła,
Robactwem medialnym żywi się cały czas.
Nic nie mówi w milczeniu
Zamyka się.
Każde słowo płynące z serca
Zamienia rwącą płynącą
Potokiem krew.
Ludzie modlą się każdego dnia
By zmienić serca z kamienia
– by odmienić świat.
Czy kiedyś świat naprawdę
Obudzi się?
Czy kiedyś świat przestanie bólem,
Cierpieniem bawić się?

Śnię na jawie
Śnię co dzień
Śnię o Tobie, kiedy śpię.
Sen ogranicza moje myślenie
Nie pozwala się skoncentrować
Moje myśli krążą gdzieś tam sobie.
Choć próbuje sobie
Przypomnieć ten sen
To mój umysł onieśmiela mnie.
I wciąż na jawie tak sobie śnię
Czekam na moment,
Gdy obudzę się.

Katarzyna Warzych

Fot. ClearFrost / Flickr / CC-SA



Rola postaw rodzicielskich dla rozwoju dziecka

cz. II.: postawy niewłaściwe

Niewyobrażalnie ważną instytucję dla człowieka w przebiegu jego całego życia stanowi rodzina. Obecne w niej relacje i postawy mają wpływ nie tylko na życie jednostek, ale i na jakość funkcjonowania całego społeczeństwa.

W poprzednim wydaniu „Pulsu Uczelni” opisałam grupę właściwych postaw rodzicielskich, w której rozróżnia się akceptację dziecka, współdziałanie z dzieckiem, dawanie dziecku rozumnej swobody oraz uznanie praw dziecka. Rodzice, którzy przejawiają te postawy, zapewniają swojemu dziecku bezpieczeństwo, troskliwą opiekę, zrozumienie, emocjonalną więź, które są niezbędnymi czynnikami właściwego rozwoju dziecka, kształtowania jego osobowości, samodzielności, prowadzącymi je do bycia szczęśliwym człowiekiem, wiedzącym jak żyć, by czuć się spełnionym.

Drugą grupą postaw rodzicielskich, stojących w opozycji do postaw prawidłowych, są postawy niewłaściwe. W dużej mierze wynikają one z nadmiernego dystansu uczuciowego wobec dziecka lub przeciwnie – z nadmiernej koncentracji uczuciowej na dziecku. Do tej grupy po-

staw rodzicielskich zalicza się: postawę odtrącającą, postawę unikającą, postawę nadmiernie chroniącą oraz postawę nadmiernie wymagającą.

Postawa odtrącająca

Pierwsza z wymienionych postaw charakteryzuje się nadmiernym dystansem uczuciowym w stosunku do dziecka. Dziecko dla rodziców jest ciężarem, toteż często przerzucają swoje obowiązki na instytucje, np. wysyłają dziecko do internatu – określa się to jako „zjawisko psychologii”. Rodzice nie lubią dziecka, uważają, że ich zawodzi i rozczarowuje, ogranicza ich swobodę i możliwość spełniania się zawodowo.

Rodzice przyjmujący taką postawę stale dziecko krytykują, rozkazują, nakazują, a także stosują surowe kary i represje. Prowadzi to do wzbudzenia w dziecku agresji, lęku, zastraszenia, bezradności,

pojawia się skłonność do nieposłuszeństwa, kłamstwa.

Postawa unikająca

Podobnie jak w postawie odtrącającej, widoczny jest tu dystans uczuciowy, ubóstwo uczuć lub wręcz obojętność uczuciowa rodziców wobec dziecka. Rodzice dają dziecku nadmierną swobodę, nie interesują się sprawami dziecka, unikają kontaktów z nim, ponieważ nie lubią z nim obcować. Kontakt z dzieckiem jest luźny, pozornie dobry, maskowany prezentami. Postawa taka powoduje, że dziecko jest niesteżone w uczuciach, nieufne, wręcz bojaźliwe, łatwo popada w konflikty.

Postawa nadmiernie chroniąca

Jest to postawa, którą cechuje nadmierne skoncentrowanie się na dziecku. Przesadna opiekuńczość i nadmierna pobłażliwość, rodzice wykonują za dziecko praktycznie wszystkie czynności, nie pozwalają mu się usamodzielniać, „chronią” je przed ewentualnym niebezpieczeństwem, a tym samym izolują społecznie. Dla dziecka rezygnują z wielu własnych

przyjemności. Przyjęcie takiej postawy przyczynia się do niedostosowania społecznego, infantylności i bierności dziecka lub przeciwnie – do wychowania zaradliwych, zuchwałych i samolubnych egocentryków.

Postawa nadmiernie wymagająca

Charakteryzuje się ona skoncentrowaniem na dziecku, ale rodzice przejawiają cechy dominacji. Wymagają od dziecka, aby było takie, jak ich wytworzony wzór, przy czym nie liczą się z jego indywidualnymi cechami i możliwościami. Dziecko znajduje się pod presją, aby sprostać wymaganiom rodziców.

Rodzice rządzą dzieckiem, nie pozwalają, by było samodzielne i odpowiedzialne, ograniczają swobodę, zakres własnej aktywności, nie dopuszczają do odstępstw od ustalonej taktyki, dążą do przyspieszenia rozwoju – przesadne nastawienie na osiągnięcia. Dziecko traktowane jest z pozycji autorytetu, jego prawa i indywidualizm nie liczą się.

Postawa ta wywołuje protest, agresję i bunt dziecka. Sprzyja kształtowaniu się w dziecku takich cech, jak lęk, niepewność, brak wiary we własne możliwości.

Wpływ na osobowość

Określone postawy rodzicielskie niewłaściwe w różnym stopniu wpływają na kształtowanie się zachowania i pewnych negatywnych rysów osobowości dziecka. Nieumiarkowany dystans uczuciowy wobec dziecka, powodujący niezaspokojenie potrzeby przynależności, życzliwości i kontaktu z rodzicami, może doprowadzić do choroby sieroczej, a w ostateczności do częściowego lub całkowitego zahamowania rozwoju wyższych uczuć i niezdolności do zaangażowania się w trwałą więź uczuciową z drugą osobą. W skrajnych postaciach dystans uczuciowy u starszych dzieci i młodzieży prowadzi do zachowań aspołecznych, a nawet antyspołecznych.

W codziennych obserwacjach można zauważyć różnicę pomiędzy postawą matki a postawą ojca. W związku z tym dziecko może podlegać tendencjom działającym w różnych kierunkach, zwłaszcza gdy są to postawy przeciwstawne. W rozmowach z rodzicami można także zauważyć pewną niekonsekwencję postawy. Dotyczy to rodziców, którzy mówią o swoim dziecku w określony sposób, a ich postawa w kontakcie z dzieckiem jest zupełnie inna niż deklarowana.

W rozmowie mama sześciolatniego Karola określała siebie jako matkę zbytnio wymagającą, narzucającą, a Karola jako dziecko bardzo samodzielne, jednak po chwili zwróciła się do bawiącego się syna: „Karolku, kochanie, chodź, mamusia wpuści ci koszulkę, bo ci wyszła ze spodni...”.

Zauważalne jest również zróżnicowanie postaw u jednego rodzica, np. matki, w stosunku do swoich dzieci z osobna. Często widoczne jest to w odmiennym sposobie odnoszenia się do córki i do syna, np. do płaczącego syna rodzic powie „nie becz, jesteś facetem!”, natomiast do płaczącej córki powie „nie płacz, chodź cię przytulę”.

Poczucie bezpieczeństwa

Należy pamiętać, że dziecko musi mieć zapewnione poczucie miłości i bezpieczeństwa. To od postaw rodziców i ich wychowania zależy rozwój dziecka, jego poglądy, postawy, umiejętności radzenia sobie w życiu, a także szacunek do innych. Rodzice powinni wpajać system wartości i te wartości kultywować.

Ważne jest, aby dzieci były wychowywane tak, by w przyszłości były dobrymi małżonkami i rodzicami. Powinny być uczone szacunku do ludzi, zrozumienia, partnerstwa na zasadzie równości płci, oraz wiedzieć, że podejmowane role społeczne nie są zależne od roli biologicznej, tylko zależą od możliwości, zainteresowań, predyspozycji i ambicji jednostki.

Pamiętajmy, Drodzy Rodzice, że to od nas zależy, jakie będą nasze dzieci, jak będzie wyglądała ich, a także nasza przyszłość.

Katarzyna Krygier

Studentka pedagogiki w WSPiA

LITERATURA:

1. M. Braun-Gałkowska, *Patologia i terapia postaw rodzinnych*, Lublin 1986.
2. S. Kowalski, *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1974.
3. H. Misiewicz, *Rola rodziny w kształtowaniu postaw*, Warszawa 1986.
4. W. Okoń, *Wszystko o wychowaniu*, Warszawa 2009.
5. J. Piotrowski, *Praca zawodowa kobiety a rodzina*, Warszawa 1963.
6. J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1986.
7. H. Smarzyński, *Rodzina współczesna jako środowisko wychowawcze*, Kraków 1987.
8. B. Suchodolski, *Pedagogika. Podręcznik dla kandydatów na nauczycieli*, Warszawa 1976.
9. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.

Blogomania



M
O
D
A

<http://ubierajsieklasycznie.pl/>

Jak pisze sama autorka, „blog ma za zadanie pokazać pozytywną stronę mody”. Blogerka wyjaśnia, w jaki sposób odkrywać swój styl i budować garderobę przez poznawanie własnego ciała i pozytywne podejście do niego, a także przez traktowanie ubioru jako formy wyrazu siebie, a nie podążania za trendami czy korzystania z gotowych wzorców „klasyki”. (MS)



Ż
Y
C
I
E

<http://jakoszczedzacpieniadze.pl/>

Kopalnia wiedzy i praktycznych porad, jak zarządzać dostępnymi nam zasobami, by wychodzić zawsze na plus. Pikanterii blogowi dodaje fakt, że Michał – nasz przewodnik po świecie finansów – mając rodzinę na utrzymaniu, rzucił posadę kierowniczą w dużej firmie, by zająć się prowadzeniem bloga. Jak na tym wyszedł? Sprawdźcie sami. (MS)



P
A
S
J
E

<http://szycieija.blogspot.com/>

Inspirujące notatki o życiu i szyciu w Paragwaju. Autorka bloga, Iwona, która wraz z mężem i córką od kilku lat mieszka na drugiej półkuli, dzieli się swoimi krawieckimi dokonaniem, ale też zapoznaje czytelników z życiem codziennym w tym egzotycznym dla nas kraju – spotkamy tu ciekawostki o lokalnej kulturze, ludziach, szkole, rękodziele i kulinariach. (MS)

Handmade with Love

– 5 powodów, dla których szycie stało się trendem

Własnoręczne szycie ubrań było koniecznością w czasach kryzysu, stratą czasu w erze taniej odzieży z sieciówek, a teraz powraca jako tendencja.

Znacie kogoś, kto szyje? Własnoręczne wykonanie ubrań w ostatnich latach stało się wręcz modne. Szyją licealistki, studentki, pracownicy korporacji po godzinach, pełnoetatowe mamy, a nawet – uwaga – panowie! Co sprawia, że coraz więcej osób zabiera się za żmudne opracowywanie wykrojów i przedzieranie się przez gąszcz prób i błędów?

Własny styl w erze masowej produkcji
Gdziekolwiek byśmy się nie znaleźli: Paryż, Mediolan, Nowy Jork czy Londyn – główne deptaki wielkich miast wyglądają dokładnie tak samo: te same sklepy, te same wystawy, które nawet między sobą niewiele się różnią. Kupując nową bluzkę czy koszulę mamy świadomość, że miliony ludzi na całym świecie mają dokładnie taką samą. Niektórym to nie przeszkadza, ale wiele osób woli, żeby ciuch, który ubierają, był tylko ich.

Czasem wystarczy dobrać oryginalne dodatki, ale można pójść o krok dalej i wyczarować z gotowego ubrania coś

zupełnie innego: na przykład do bluzki doszyć spódnicę, tworząc jedyną w swoim rodzaju sukienkę. Można ubranie przefarbować, ozdobić, można coś na nim nadrukować lub naprasować.

Wiele spośród osób, które siadają do maszyny do szycia, widzi w tym szansę na stworzenie czegoś absolutnie wyjątkowego, czego nie ma nikt na całym świecie, czegoś absolutnie niepowtarzalnego. Chcą zademonstrować swój własny, oryginalny styl.

Handmade a Made in China

Konsumenci dzielą się obecnie na świadomych – tych, którzy czytają informacje podane drobnym drukiem na etykietach i metkach – oraz na tych, którzy świadomie wolą nie wiedzieć, co też ich czeka

w opakowaniu. Od kilku lat obserwujemy, jak wielkie koncerny po kolei przenoszą produkcję dosłownie wszystkiego do Chin, Bangladeszu, Wietnamu i innych rozwijających się krajów. Napis „Made in China” lub „Made in P.R.C.” niekoniecznie oznacza, że produkt został wykonany przez źle traktowane i zmuszane do pra-

cy dzieci – są fabryki, w których szanuje się prawo i pracowników. Mimo wszystko taka informacja zmusza do pewnej refleksji.

Coraz większą popularnością cieszą się natomiast firmy produkujące wszystkie odzieżowe, czyli metki. Wszystko dlatego, że coraz więcej osób chce pokazać, że

ubranie wykonali samodzielnie. Powstaje wiele marek o mikrozasiegu, które można ewentualnie nabyć przez Internet, ale próżno ich szukać na allegro czy eBayu. Znajdziemy je natomiast na stronach takich jak dawanda.pl, bazarek.pl lub pakamera.pl, które specjalizują się w ręcznie wykonanych produktach.

Rękodzieło stało się produktem ekskluzywnym również dlatego, że jest droższe od tego wyprodukowanego masowo. Co więcej, niektóre sieciówki zaczęły imitować styl handmade i w ich sklepach pojawiły się np. dodatki wykonane na szydełku.

Żyłka kreatywna

Kto nie chciałby pójść w ślady Coco Chanel i projektować odzieży? Chociaż przy maszynie trzeba będzie spędzić długie godziny, efekt może całkowicie to zrekompensować. Co prawda do światowej sławy jeszcze długa droga, ale w końcu nie świeci garnki lepią.

Wielu projektantów zaczynało właśnie tak swoją karierę. Na przykład Anna Jatczak, kiedyś krawcowa amatorka, po wygranej w konkursie na najlepszy projekt wraz z wykonaniem, zorganizowany przez czasopismo „Burda”, które od lat kształci domorośle krawcowe, zyskała

[...] możemy nie tylko zaoszczędzić, ale również popuścić wodze fantazji i wyczarować coś absolutnie spektakularnego.



Samodzielnie uszyta sukienka leży na nas najlepiej

Fot. Katie Burry / Flickr / CC-NC-SA

uznanie i obecnie nie tylko profesjonalnie projektuje, ale również sama zasiada w jury prestiżowego konkursu dla projektantów Złota Nitka.

Rozmiar

Standardowe rozmiary, czy to damskie, czy męskie, czy dla puszystych, czy nawet tzw. *petite*, nadal nie spełniają wymagań wielu sylwetek. Bo nie wszyscy mają tak samo długie nogi, tak samo ukształtowane biodra i biust czy talię w tym samym miejscu. Własnoręczne wykonanie ubrania od podstaw pozwala rozwiązać ten problem w jak najprzyjemniejszy sposób.

Szczególny kłopot sprawiają dopasowane sukienki, w których z góry jest ustalona wysokość biustu. Jeśli nasze wymiary odbiegają od przyjętego przez markę standardu nawet o centymetr, sukienka kupiona w tym rozmiarze co zawsze będzie za ciasna w jednym miejscu, a w innym stworzy się nieestetyczna fałda spowodowana nadmiarem materiału. Panowie mają często podobny problem ze spodniami, który zazwyczaj rozwiązują po prostu ściągając je paskiem.

Szyjąc, możemy stworzyć całą szafę takich sukienek i spodni z doskonale dopasowanymi szczegółami i w ulubionych kolorach.

Piękne sukienki za niewielką cenę

Stroje na specjalne okazje potrafią być drogie, niezależnie od tego, czy są wykonane z jedwabiu czy ze zwykłego poliestru. Cena sukienki na ślub, nawet takiej dla gościa, różni się od zwykłej dodatkowym zerem na końcu. Szyjąc ją samodzielnie, możemy nie tylko zaoszczędzić, ale również popuścić wodze fantazji i wy czarować coś absolutnie spektakularnego. Koszt wykonania takiej kreacji na pewno nie przekroczy stu złotych, a są i tacy, co potrafią się zmieścić w jednej złotówce.

Jak widać, minęły już czasy, kiedy domowe szycie na maszynie kojarzyło się niemal wyłącznie z kryzysem i deficytem towaru. Era stylizacji Zara/H&M/Zara jest już *passé*. Z takim zestawem można już tylko wylądować na stronie www.niemodnepolki.blogspot.com. Każda szanująca się szafiarka ma w swojej garderobie przynajmniej kilka wyjątkowych kreacji wykonanych samodzielnie lub kupionych na jednym z portali oferujących rękodzieło.

Agnes

Roland Meighan

Porównywanie systemów wychowania

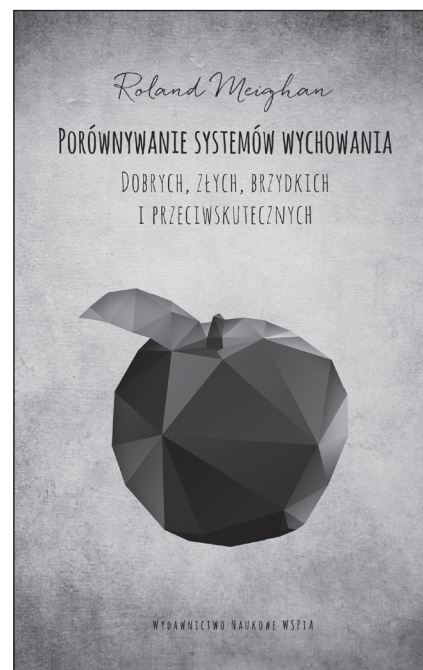
dobrych, złych, brzydkich i przeciwskutecznych

a także o tym, dlaczego wiele rodzin edukacji domowej odkryło system kształcenia dopasowany do demokracji

Tłumaczenie: Marek Budajczak

Wydawnictwo Naukowe WSPiA
Poznań 2014

Wydanie: pierwsze
Objętość: 184 strony
Oprawa: twarda
Cena: 36 zł



Wprowadzenie edukacji powszechnej w kontekście dziejowym uchodzi za wielkie osiągnięcie. W większości publikacji odnoszących się do kształcenia jest to niekwestionowana teza, na bazie której powstają dalsze szczegółowe wnioski i przemyślenia. Jakkolwiek trudno kwestionować znaczenie postępu społecznego, który dokonał się za przyczyną dotarcia edukacji pod strzechy, to jednak coraz częściej nie sposób oprzeć się wrażeniu, że szkoła przestaje realizować pierwotnie założone cele. Bardzo szybko w toku oficjalnej edukacji następuje u uczniów utrata motywacji i twórczego zapału. Wkraczające w progi szkoły, obdarzone naturalną ciekawością świata dzieci opuszczają jej mury jako osoby bierne, zniechęcone, pozbawione podstawowej wiedzy o świecie i po prostu nieszczęśliwe.

Obserwacja takiego stanu rzeczy zainspirowała brytyjskiego profesora Rolanda Meighana, który zajmował się kształceniem przyszłych nauczycieli, do pogłębionej refleksji na temat różnych podejść do edukacji i skutków, które za sobą niosą. W demokratycznym społeczeństwie paradoksalnie dominuje autorytarny styl uczenia. Współczesny uczeń ma za zadanie realizować standardy ministerialne i dopasowywać się do projektowanej sylwetki absolwenta, a nie rozwijać siebie. Ważniejsze niż to, by rozumieć istotę zjawisk, staje się to, by mówić o nich za pomocą z góry ustalonych i jedynie słusznych pojęć. „Będziecie robić to na nasz sposób, bo jeśli nie...” – tak według Meighana brzmi przesłanie autorytarnego systemu wychowania, który opiera się na dyscyplinie i władzy – nie tylko ze strony konkretnych jednostek, lecz także ze strony ogólnie ustalonych programów, rankingów i „innych przymusowych jakości”.

Odmiernym podejściem charakteryzuje się edukacja demokratyczna, uwzględniająca również zdanie samego edukowanego, szanująca jego predyspozycje i zainteresowania, dobrana indywidualnie do niego. Wykorzystuje ona różne dostępne drogi nauczania, przyjmując z całą konsekwencją stwierdzenie, że edukacja nie ogranicza się tylko do modelu szkolno-klasowego. Meighan podaje liczne przykłady rozwiązań edukacyjnych stosowanych w różnych częściach świata, które pozwalają zrealizować te założenia. Cytuje także wypowiedzi uczniów korzystających z tych form edukacji – wypowiedzi, obok których trudno przejść obojętnie.

Książkę „Porównywanie systemów wychowania” czyta się jednym tchem. Doskonale napisana i przetłumaczona, esencjonalna i trafna, odkrywczą, pełna kapitalnych obserwacji i wniosków. Z pewnością powinni zapoznać się z nią nie tylko nauczyciele i rodzice, lecz także wszyscy, którym bliskie są ideały edukacji mającej w perspektywie szczęście człowieka.

(JK)



Przypinanie skrzydeł

Szkolenie lotnicze... dla jednych spełnienie marzeń o lataniu, które towarzyszy im od dziecka, dla innych sposób na nietypowe spędzenie wakacji na lotnisku.

Szkolenie lotnicze ma tę specyfikę, że jest procesem długotrwałym. Nie da się go ani przyspieszyć (nawet przy zabezpieczeniu wszelkich dostępnych środków), ani też skrócić. Programy szkolenia, jak i wymagane liczby godzin, jakie musi spędzić za sterami szybowca czy samolotu pilot chcący uzyskać konkretne uprawnienia, są wynikiem wieloletnich doświadczeń tych, którzy byli przed nim.

Maksymalna ilość lotów, jaką jest w stanie wykonać uczeń-pilot, też nie może być przekroczona. Nawet najdoskonalniejszy symulator lotu z pełną wizualizacją na ekranie i wrażeniami, jakie będzie odczuwał pilot podczas lotu, nie zastąpi PRAWDZIWEGO lotu. Mimo poprawek, związanych z wymaganym „minimum” lotów i zmianami jakie zachodzą w programach szkolenia, wraz z nowelizacją prawa lotniczego w naszym kraju nie nastąpią w zakresie szkolenia podstawowego rewolucyjne zmiany.

Aerokluby

Szkolenie w aeroklubach regionalnych ma w Polsce wieloletnią tradycję sięgają-

cą okresu przedwojennego. Szkolenie to było też elementem propagandowym, jak również tematem filmowym w którym grali późniejsi amanci polskiego małego ekranu (Stanisław Mikulski – *Pierwszy start*, 1950).

Programy szkolenia obowiązujące w naszym kraju są jednymi z najlepszych na świecie i nie należy zmieniać ich zasad. O tym, że są najlepsze, przekonują wyniki, jakie uzyskują od lat nasi piloci na arenie międzynarodowej.

Najczęściej na lotnisko trafiają młodzi ludzie (wiek, w którym można samodzielnie polecieć, to ukończone 15 lat) zainspirowani często opowiadaniem kolegi, który już lata, obejrzanym filmem czy pokazami lotniczymi. Zaczyna się od badań lekarskich, które mają na celu dać odpowiedź, czy kandydat na pilota spełnia warunki żeby wzbic się w powietrze. Naprawdę do rzadkości należy, żeby w chwili obecnej ktoś tych badań nie przeszedł.

Niepowtarzalne przeżycia

Przeważnie grupa rozpoczynająca szkolenie podstawowe liczy od 14 do 20 kan-

dydatów na „rycerzy przestworzy”. Zdarza się też, że znajdują się w tej grupie „starsi panowie po 40” realizujący swoje marzenia z młodych lat.

Trzeba pamiętać, że takie „wakacje na lotnisku” to swoista „szkoła przetrwania”. Dla kogoś, kto nigdy wcześniej nie latał, jest to zupełnie nowe i niezapomniane doznanie, nieporównywalne do niczego innego. Choć niektórym na początku wydaje się niemożliwe opanowanie wszystkich elementów lotu, z każdym dniem okazuje się to łatwiejsze. Najwięcej emocji zazwyczaj dostarczają loty na tzw. sytuacje awaryjne i niebezpieczne – korkociągi, przeciągnięcia, wyczepienia na niskiej wysokości lub – dla odmiany – niewyczepienie liny wyciągarkowej.

Nie dla śpiochów

Nie ma tam miejsca dla tych, którzy lubią sobie „długo pospać” – pobudka o 4.30, wyhangarowanie sprzętu, rozłożenie startu, odprawa przed lotami i jest 5.30, no to LATAMY!

Trwa to tak długo, aż się uda wykonać „kolejkę” lotów dla całej grupy. Tak się lata do godziny 11.30–12.00, potem prze-rwa w lotach do 15.00–16.00 i powtórka, żeby wykonać maksymalną ilość lotów – 9 lotów na każdego szkolonego.



Fot. po lewej: Wojciech Cwojdzinski; po prawej: Marek Kaczmarczyk; odznaka: Grzegorz Nadolny / CC

To ambitne założenie z różnych względów nie zawsze jest możliwe do wykonania. Najczęściej to 5–6 lotów na ucznia. Dojdą do tego nie zawsze sprzyjające warunki meteorologiczne, czasem „zbuntuje” się wyciągarka i jest wówczas przymusowa przerwa w lotach. Generalnie w całym szkoleniu, poza realizacją maksymalnej ilości lotów, chodzi przede wszystkim o zachowanie warunków bezpieczeństwa.

Oprócz samych pożytków dla lotnictwa płynących z tego szkolenia jest jeszcze jeden: sensowne spędzenie czasu przez grupę młodzieży. Po całym dniu spędzonym na lotnisku uczeń myśli o lotach, jakie czekają go na drugi dzień, a nie o innych „atrakcjach”, jakie oferuje środowisko, w którym żył dotychczas. Taka „karuzela” trwa aż do wykonania 45 lotów z instruktorem: minimalnej ilości, jaka jest wymagana, żeby uczeń-pilot mógł przystąpić do egzaminu praktycznego. Rzadko się zdarza, żeby było to te 45 lotów, najczęściej to 50–60 lotów.

Teraz leć sam

Egzamin to stres – jak by na to nie patrzeć – dla ucznia, ale i dla instruktora, który go szkolił. Po wykonaniu trzech lotów sprawdzających z wyznaczonym przez szefa wyszkolenia aeroklubu instruktorem przychodzi czas na loty samodzielne. Pada najczęściej sakramentalne pytanie: „chcesz lecieć sam?” Nie zdarzyło się, żebym usłyszał: „nie chcę,

boję się...”. Skoro nie ma tej negatywnej odpowiedzi, to teraz leć SAM! I JEST TO NIEWĄTLIWE PRZEŻYCIE! Niemal pełnia szczęścia, nie pamięta się wówczas o wszystkich trudach, jakie towarzyszyły w trakcie szkolenia.

Takie szkolenie to dopiero początek drogi, spełnienie marzeń o „trzech diamentach” jest niemal w zasięgu ręki... Ale tych, którzy zjadą najdalej i pozostaną w lotnictwie, zdobędą „trzy diamenty” i potraktują latanie jako swój zawód, będzie zaledwie 2 lub 3. To ci, którzy podporządkują swoje życie lotnictwu i lataniu. Zostaną pilotami linii lotniczych, pilotami w lotnictwie sanitarnym, instruktorami w aeroklubach czy pilotami wojskowymi. Najważniejsze dla nich jest, że będą LATAĆ!

Sprzęt do szkolenia

Szkolenie podstawowe odbywa się w chwili obecnej na szybowcach Bocian, Puchatek i Puchacz. Najbardziej popularny jest Bocian, dalej wybaczący uczniowskie błędy w pilotażu Puchatek, no i wymagający „czystego” pilotażu Puchacz.

Osobnym problemem w czasie szkolenia jest również opanowanie wiedzy teoretycznej – zarówno tej dotyczącej zasad pilotażu, jak i tej związanej z eks-

ploatacją sprzętu w powietrzu i na ziemi. Znajomość „instrukcji użytkownika w locie” dowolnego szybowca wiąże się z „wkuciem” na pamięć danych, które są związane z użytkowaniem szybowca na ziemi i w powietrzu.

To, że wszystkie szybowce są sprawne i bezpieczne przy ich właściwej eksploatacji, to niewątpliwa zasługa kadry technicznej, która pracuje w aeroklubach. Utrzymanie tego sprzętu w czystości, właściwa eksploatacja w czasie lotów spoczywa na uczniach-pilotach, pozostających pod czujnym okiem instruktorów.

Są w Polsce aerokluby, które mają w swoim posiadaniu szybowce określone jako oldtimery, konstrukcje – można by rzec – wiekowe, ale nadal w pełni sprawne i, co najważniejsze, latające. Duża część pilotów uważa za *punkt honoru* latać na takim szybowcu. Czasy, kiedy Polska wraz ze swoimi konstrukcjami szybowców była światową potęgą, należą niestety już do przeszłości.

Ukończenie szkolenia podstawowego jest przepustką do prawdziwego latania – lotów termicznych, żaglowych, przelotów – i do świata lotnictwa, którego nie da się porównać z niczym innym.

dr Ireneusz Materniak



Wniebowzięte

Pamiętasz swoją pierwszą podróż lotniczą? Oprócz strachu, wszechobecnego przy wznoszeniu samolotu, w głowie masz obraz Jej uśmiechu i długich nóg.

Pod uniformem opinającym kobiece wdzięki stewardessy tkwi zazwyczaj twardy człowiek, umiejący zachować naturalny uśmiech nawet po prowokującym pytaniu starszej pani pamiętającej ostatnią wojnę: „Czy już wylądowaliśmy, czy też zostaliśmy zestrzeleni?”

Te dziewczyny chcą też być szybkie. Szybkość i najwyższy poziom życia z adrenaliną gwarantują lotnicze podróże. By połączyć miłe z pożytecznym, wystarczy zostać właśnie stewardessą. To jeden z najszybciej rozwijających się sfeminizowanych zawodów. Krótki przewodnik do kariery „królowej pokładu” umożliwi Naszym Czytelniczkom podjęcie właściwej decyzji.

CV w dłoń

Najlepiej znać jeden lub dwa obce języki. Przywoity angielski bez oxfordzkiego akcentu wystarczy, by wysłać swoje zgłoszenie i CV w odpowiedzi na liczne ogłoszenia. Ostatnio w Polsce duże akcje rekrutacyjne przeprowadzają arabscy przewoźnicy, bowiem ten region przyspiesza w tempie przyrostu połączeń lotniczych niczym naddźwiękowy Concorde. Potem następuje długie oczekiwanie na odpowiedź. Po kilku dłużeń się dniach otrzymujesz email z podaniem miejsca i czasu spotkania kwalifikacyjnego.

Adrenalina spowoduje pewnie, że wygooglujesz wszystkie informacje, które mogą się przydać podczas spotkania rekrutacyjnego. Innym problemem będzie dobór odpowiedniego stroju i makijażu. Podpowiadamy więc, jakie są aktualne trendy w aplikowaniu do zawodu stewardessy. Po pierwsze naturalność i nastawienie na długie, często męczące podróże wymagające pokonania stref czasowych. Sprawni rekruterzy, z których większość to były stewardessy, wychwyci osoby szukające wyłącznie kontaktu z bogatym biznesmenem lub arabskim szejkiem na wysokości dziesięciu tysięcy metrów.

Ciężki kawałek chleba

Praca na pokładzie szerokokadłubowca to ciężka praca. Przygotuj się więc na powtarzający się schemat: pobudka w środku nocy, makijaż na zamykające się ze zmęczenia powieki, gruby podkład na ziemistą cerę, która nie ogląda słońca, i szybki bus na lotnisko, gdzie starsze koleżanki zawistne o twój młodszy pesel popędzą cię do czyszczenia wnętrza kabiny pasażerskiej. To najgorszy wariant, ale wart minimum dwóch tysięcy euro, które możesz zarobić na liniach międzynarodowych.

Stewardessa z uśmiechem pokonuje nacięższe wyzwania: uspokaja rozwydrzone dzieciaki, kopiące oparcia foteli, łagodzi stres babci lecącej pierwszy raz do wnuczki w Australii bez zie-

lonych tabletek czy grzecznie ignoruje zaloty drwała z Kanady rozweselonego darmową whisky. Te przeciwności zrekompenzuje pobyt w przyzwoitym hotelu z basenem i często z pilotami zajmującymi sąsiedni pokój, którzy akurat mają wolny wieczór. Drobne kieszonkowe i kilka buteleczek „szczeniactków” zabranych z cateringu poprawią szybko twój humor. Tak będzie do następnego wylotu. I ty to wiesz!

Stewardessa jak MacGyver

Właśnie tę wiadomość musisz przekazać lekko nawiedzonej rekruterce, która szuka ideałów dla swojego przewoźnika. Piękne, wysokie tak, że potrafią sięgnąć do półki bagażowej na wysokości 212 cm, poliglotki i samarytanki zdarzają się tylko w baśniach z tysiąca i jednej nocy. Z grupy dziewcząt przybyłych na spotkanie w hotelu obok lotniska musisz zabłysnąć właśnie Ty!

Nie zwracaj uwagi na Turczynki, Egipcjanki czy Rosjanki. Europejki mają naturalny sexappeal, wpojone od dzieciństwa dobre maniery i często blond włosy, które uwielbiają panowie w turbanach. Podczas rozmowy kwalifikacyjnej przygotuj się na rozwiązywanie zadań jak w filmie z MacGyverem,

czyli scyzoryk plus zapalki muszą zadziałać jak kałasznikow. Liczy się też grupowa realizacja zadań, wszak przewoźnik zakłada, że na bezludnej wyspie wyląduje większość pasażerów. Dlatego większość linii wymaga umiejętności pływania.

Podniebny wyścig

Jak więc zwiększyć swoje szanse w tym podniebnym wyścigu? Podstawowym kluczem do otwarcia szkatuły z ofertami pracy najlepszych linii lotniczych jest po prostu wiedza i doświadczenie. Nie ma jej z pewnością maturzystka, która może i czytała Shakespeare'a w oryginale, ale frazeologia pokładowa jest jej nieznana. Pracodawca, który zatrudnia osoby personelu pokładowego, chce mieć gwarancję dłuższej współpracy.

Nie jest tajemnicą, że tzw. fluktuacja kadr w zawodzie stewardessy jest bardzo duża. Na samym początku odpadają ci, których filmowe marzenia nie pokryły się z rzeczywistością. Potem sam pracodawca pozbywa się dziewcząt lubiących zabalować do rana. Zła opinia przełożonej stewardess szybko wykluczy cię z grona „wniebowziętych”. Zostają najczęściej te panie, które mają solidne przygotowanie do zawodu.

Warto podjąć studia licencjackie na kierunku takim, jak turystyka, psychologia czy bezpieczeństwo. Uzyskane umiejętności, poparte certyfikatem, są silnym argumentem nie tylko na starcie, ale przydają się też w dalszej karierze, gdy potrzebne będą nowe szefowe pokładu. W Polsce tylko dwie uczelnie – WSPiA i dęblińska „Szkola Orłąt” – otworzyły specjalność dla zawodu steward i stewardessa. Tam właśnie najlepiej zacząć swoją podniebną podróż.

(SOR)



Fot. droytrok / Flickr / CC-ND